

KURJER WARSZAWSKI

ROK SZESZCZESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odosłaniem do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.
Na prowincji w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dziś: s. Joanny Fremiot wdowy.
 Jutro: śś. Symonjara i Tymoteusza.
 Środa: s. Filipa Benicjusza Wyznawcy.
 Czwartek: s. Bartłomieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 53.
 Zachód " " " " 7 " 54

Długość dnia godzin 14 minut 18.
 Ubyto " " " " 2 " 24.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. — **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe ogłoszenia:** za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji”, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Piątek: s. Ludwika króla.
 Sobota: s. Zefiryna Papieża M.
 Niedziela: s. Cezarjusza i Przen. s. Kazm.
 Poniedziałek: s. Augustyna Biskupa.

W dniu wczorajszym w kościele archidrymalnym św. Jana wotywę literacką odprawił Jks. Seroczyński, wicekustosz konsystorza.

Mszę wielką celebrował Jks. kanonik Borzewski, sędzia surrogat konsystorza.

Słowo Boże głosił Jks. Czeczot.

W czasie sumy na chórze wykonano mszę utworu Mozarta, F. dur.

Wczoraj też w kościele parafjalnym Jazgarzew za Piasecznem obchodzona była odpustowem nabożeństwem uroczystość św. Rocha, odłożona z d. 16 b. m. Wotywę przed uroczystym patronem odprawił Jks. Brauliński, dziekan z Góry Kalwarii, który też wygłosił słowo Boże. Sumę celebrował Jks. Pietrzykowski, wikariusz kościoła św. Trójcy na Solcu, w asystencji licznych duchowieństwa i kilku alumnów seminarjum z Warszawy. Nieszpory zaś odprawił Jks. Kryński, proboszcz z Sobikowa. Pobożnych zebrało się kilka tysięcy z różnych okolic.

Przegląd polityczny.

Wczoraj przeto miały zagrznieć działa pod Abukirem! Trudno wierzyć oczom, a jednak jest prawda, że korespondenci aleksandryjscy londyńskich dzienników najdokładniej poinformowali nas już na trzy dni przed rozpoczęciem akcji o planie jen. Wolseleya. Zwyczajnie dotąd sztab jenerałny ukrywał w najgłębszej tajemnicy *ordre de bataille*, porę ataku i jego przedmiot. Tym razem dzienniki londyńskie rozpisują się o planie strategicznym, otwierającym za punkt wyjścia zdobycie fortu abukirskiego, jakby o fakcie spełnionym, jakby o rzeczy, o której wróblom świergotać wolno po dachach, mimo, że Arabi ma wybornych korespondentów w Europie, a szwajcar p. Ninet tłumaczy mu skrupulatnie na język arabski każdą wiadomość o ruchach, siłach i zamiarach wojsk angielskich.

Jen. Wolseley do niedawna jeszcze nienawidził reporterów wojennych i porównywał ich do szarańczy, obsiadającej sztab jenerałny! Podobno jednak w ostatnich czasach zmienił swą opinię, a nawet wyraził się, że korespondentów używać można wy-

bornie za narzędzie balamucenia dowódców nieprzyjacielskich! Mieliśmy przeto ochotę w pierwszej chwili uważać doniesienia o projektowanym na sobotnią noc ataku jen. Wolseleya za mistyfikację patryjotyczną reporterów angielskich, dokonaną z jego wiedzą i wolą, a zmierzającą ku omyleniu czujności i pokrzyżowaniu rozporządzeń Arabiego baszy. Tymczasem rzeczywiście d. 18 b. m. część gwardji, stojącej na pozycji Ramleh, przybyła do Aleksandrii, wsiadła tu na okręty (6 przewozowych i 2 łodzie działowe) i wypłynęła z portu w kierunku wschodnim, a zatem przypuszczalnie ku Abukirowi. Jeżeli w ostatniej chwili rozkazy nie zostaną zmienione, natenczas przypuszczać wypada, że istotnie z tej strony postanowił naczelny wódz angielski wykonać atak na pozycję Arabiego i jego „nowej Plewny”. Plan to niewątpliwie dla egipskiego dyktatora niebezpieczny, bo z obejściem frontu połączonego.

W chwili samego rozpoczęcia działań wojennych na innym miejscu będzie dokładne poinformowanie czytelników o siłach i organizacji angielskiego korpusu.

Już w kilka dni po zbombardowaniu Aleksandrii, d. 15 lipca, wprowadził jen. Alison do zdruzgotanego miasta 3,000 ludzi, rozlokowanych, aż dotąd po znanych stacjach angielskich morza Śródziemnego; wojska te po kilku dniach wzrosły do 5,000 i one to stanowiły — z doliczeniem marynarzy okrętów, które uczestniczyły w bombardowaniu — tę siłę, z którą jen. Alison wykonał swój niefortunny rekonosans z d. 5 b. m. Wkrótce przybyło z Malty, Cypru i innych śródziemnomorskich portów jeszcze 6,000 ludzi, a powołane d. 22 z. m. rezerwy wydały 10,000. Z końcem ubiegłego tygodnia wszystkie niemal te wojska znalazły się już na ziemi egipskiej.

Korpus angielski składa się z trzech dywizyj, liczących po 10—11 bataljonów, z tych dwa europejskie, jeden indyjski; oprócz tego z osobnych oddziałów artylerji i kawalerji. Artylerję tworzy 11 baterji, czyli 18 dział w dywizji indyjskiej. Kawalerja składa się z brygady linjowej, wynoszącej 4 pułki, tudzież indyjskiej, 3 pułki. Razem przeto siły jen. Wolseleya — po sześciotygodniowej gorącz-

kowej pracy około zorganizowania ich — wynoszą 26 bataljonów piechoty, 27 szwadronów jazdy, 14 baterji, czyli innemi słowy: 19,000 piechoty linjowej, 3,700 jazdy, 84 dział; oprócz tego są jeszcze marynarze ludzie dzielni, którzy d. 5 b. m. uratowali los „rekonosansu” jen. Alisona.

Szefem sztabu jenerałnego jest, jak wiadomo, jenerał John Adyc. Pierwszą dywizją dowodzi jenerał Willis, drugą jenerał Hamley, trzecią, indyjską, operującą nad kanałem Sueskim, jenerał Macpherson. Brygadą kawalerji linjowej dowodzi jenerał-major Drury Love; brygadą indyjską pułkownik Wilkinson, artylerją europejską pułkownik Goudenough, indyjską kapitan Straubensee. Intendentem armji został jenerał-major Morris.

Do tych sił lądowych, wynoszących 25 — 30,000 ludzi, przybywa potężna flota, złożona z 44 pancerników, w których liczbie 22 największych, jakeimi szczyt się marynarka angielska. Załoga tych okrętów wynosi 14,500 ludzi, dzierżą one na swych pokładach 345 ciężkich dział. Flota komenderowana przez admirała Fryderyka Seymoura, dzieli się na cztery sekcje: pierwsza, tak zwana flota morza Śródziemnego (9 pancerników i 8 okrętów pomniejszych), przybyła pierwsza pod Aleksandrię; druga, tak zwana kanału (5 pancerników i 6 statków awizowych) podążyła wnet za nią i wykonała wspólnie z pierwszą atak na miasto. Trzecią sekcję stanowi flota rezerwowa, złożona z 8 pancerników i jednego awiza, a stojąca od dnia 1 lipca w Malcie; nareszcie flota pomocnicza (*détachée*), złożona z 3 okrętów, ulokowana także na Malcie i w Cyprze. Flotą rezerwową dowodzi w potrzebie akeji książę Edymburski.

Dołączmy do tych sił lądowych i morskich jeszcze 3,000 rezerwy, które w piątek opuścić miały Anglię i udać się na Malte. Z nich to wypełniać się będą szeregi, przeredzone chorobą i ogniem nieprzyjacielskim.

D. 18 b. m. lord Dufferin odbył konferencję z Saidem baszą w sprawie ostatecznej zgody sultańskiej na proklamację i konwencję. Angielski poseł otrzymał podobno od rządu pozwolenie na niektóre formalne ustępstwa, nie dotykające wszakże istoty rzeczy. Said gorąco popiera zgodę z Anglią, ale

WACHLARZ.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 185.)

Syknałem przez zęby. Przypomnienie to było dla mnie w tej chwili dotknięciem rozpalonego żelaza.

Nie zwróciła na to uwagi i ciągnęła dalej:

Z rozmarzonej, cichej, lekliwej dziewczeczki stałam się zalotną, śmiałą, światową. Zamiast zalotnego sztandaru zrobiłam chorągiewkę arlekińską z moich potarganych złudzeń i powiewam nią przed oczyma sobie i drugim. Postanowiłam spróbować broń, którą mnie zwyciężono, postanowiłam pokazać jemu, że to co on odrzucił, o to inni ubiegać się będą. Szukałam holdów, znalazłam je i... one stały się potrzebą mego życia; one wypełniają straszną pustkę, którą w sobie czuję, której inaczej wypełnić nie umiem. Powtarzam ci, miałam w sobie wszystkie dane do stania się kobietą aniołem — dziś, jestem tylko skończoną kokietką! — Zaśmiała się krótko i sucho.

Spojrzałam na nią. Nie była już bladą; oczy jej błyszczały ogniem szczególnego podniecenia, usta wilgotne i purpurowe okrażał wyraz okrutnej ironji. I po co, po co mówiła mi to wszystko! Jakaż dzika radość sprawiała jej to darcie na drobne kawalki idealnych szat, jakie dla mnie dawniej przywdziewała.

Odgadła widać myśl moją, bo mówiła dalej:

— Widzisz pan, że się nie oszczędzam. Powinieneś mi być wdzięczny za tę przysługę — łatwiej ci przyjdzie o mnie zapomnieć. A nawet, doprawdy nie powinieneś pan mieć wcale żalu do mnie. Pociągnęłam cię, zmusiłam prawie, żebyś mnie pokochał — o boś się opierał! — i to mnie drażniło... prawda, ludziłam cię czas jakiś pozorem wzajemności... i to prawda... ale coż ztąd? Alboż nie byłeś szczęśliwy przez kilka miesięcy? alboż mi nie winięneś kilku chwil promiennych? To szczęście przelotne, te chwile złote, to moja zapłata za wrażenia jakie mi dała twoja miłość. Ciekawa byłam poznać jak kochają poeci.

Było tyle oburzającego chłodu w tem powiedzeniu, że spojrzałam na nią niemal z pogardą.

— A teraz — rzekłem z gryzącem szyderstwem — jesteś pani ciekawa poznać jak kochają podróżnicy?

Uśmiechnęła się z tą drażniącą pobłażliwością, co może czasem doprowadzić człowieka do ostateczności.

— Uważam pana w tej chwili za niepo czytelnego — odparła spokojnie — więc ci i to przebaczam. Gdyby nie scena zazdrości jaką mi wczoraj zrobiłeś nie byłoby dziś tej rozmowy między nami. Miłość twoja nie była z tych, które prędko znużdzić mogą i jeżeli jej dłużej posiadać nie chcą, to tylko ze względu na ciebie. Widzisz pan, wczorajsze zajście przekonało mnie, że zanadto serjo grę tę traktujesz. Mógłbyś w niej zmarnować twoją przyszłość, talent, a ja tego nie chcę.

— Spóźniona troskliwość — rzekłem z głuchą gorczyzą.

Zrobiła ręką ruch niedowierzający.

— Och! — rzekła niedbale — wy mężczyźni tak łatwo pocieszać się umiecie; tyle macie do tego spo-

sobności. Żadnemu z was miłość nie złamie życia. To tylko niektóre kobiety są tak niedorzeczne.

— Pani — rzekłem powstając — czy mogę już odejść?

Zamiast odpowiedzi wskazała mi znów krzesło, a ja jak automat usiadłem. Ta kobieta miała nade mną władzę magnetyzera.

— Spowiedź moja ma się już ku końcowi. Cztery, pięć lat jeszcze takiego życia na żart, jak obecne, a potem... usłyszysz pan zapewne, że poszła za mąż. Wtedy, bądź pewien, że skłoniła mnie do tego nie miłość, ale trzeźwe ocenienie mego położenia; bo zostać starą panną i w dodatku nie mającą wcale sobie nie życzę, że przeto człowiek, którego mym wyborem *uszcześliwiłam* (wyraz ten podkreśliła ironicznym naciskiem) jest bogatym, by mi dał to wszystko, bez czego już nie rozumiem życia (tu powiodła oczyma po otaczających ją przedmiotach zbytku); rozumnym, bym się nie potrzebowała wstydzicie mego wyboru i szlachetnym, a co zatem idzie łatwowiernym, by się na mnie nie poznał — i że wreszcie ma ze mnie wcale znośną żonę. Teraz, wiesz już pan czem byłam, czem jestem i co się ze mną stanie, jeżeli naturalnie nie umrę wprzódy, co byłoby najlepszą ze wszystkiego rzeczą. Umilkła i spojrzała na mnie. Tym razem oczy jej mówiły: możesz odejść, ale ja rozkazu tego nie rozumiał. Siedziałem sztywny, nieprzytomny, jakby senny.

— Na dzień kielicha mojej otwartości jest jeszcze jedna kropla — ozwała się po pewnem wahaniu. — Chciałam ją przy sobie zatrzymać, ale... Czy pamiętasz pan kaplicę Św. Krzyża?

— Litości! — szepnąłem zaciskając ręce z przecu- cieniem czegoś okropnego.

— Dam jej dowód w tej chwili — odparła chło-

wobec wyroku szejka Islamu widoki kooperacji angielskiej zachwiały się prawie stanowczo; dyplomaci Yildiz kiosku proponują już sultanowi, aby ograniczył się na proteście. Jest faktem, że dalsze zbiorzenia wojsk tureckich powstrzymano. Dzisiejsze depeşe pojaśnia nas zapewne o najnowszej fazie kwestji — zresztą spóźnionej wobec tego, że jen. Wolseley rozpoczął operacje wojenne, i że nizamy sultańskie przydałyby się już dzisiaj chyba—do służby garnizonowej.

W Monceau les Mines powrócił spokój. Pochwycono około 20 burzycieli porządku a jeden z nich wydał imiona hersztów tak zwanego „czarnego związku“, którego dziełem był napad na kościół i szkoły miejscowe. Pochwycono papiery związku; główny wszakże dowódca Demay uszedł.

D. 18 b. m. obie izby angielskie odroczyły się do d. 24 października. Izba gmin nie skończyła nawet burzliwych rozpraw nad uwieszeniem Graya, który przeto odsiedzi swą trzymiesięczną karę.

Br. Z.

Listy z wystawy moskiewskiej.

VII.

Obraz rozmaitych przedmiotów w trzynastu przeznaczonych grupach dał nam chociaż tylko względne pojęcie o postępie na polu przemysłu i fabrykacji, prowadzonej na zasadach współczesnej europejskiej nauki. W wystawionych okazach widać wpływy wszechświatowej cywilizacji, jej naukowych nabytków, smaku i pewnej estetyki. Pozostawiliśmy na koniec jedną grupę figurującą w katalogu pod nr. 12, która jest tego wszystkiego najzupełniejszym kontrastem—jest to grupa obejmująca przemysł drobny, uprawiany przez stowarzyszenia wiejskie zwane *artelami*. Sama ta gałązka produkcji nosi po rosyjsku specjalną, na żaden język ściśle przełożyć się nie dającą nazwę *kustarnyj promysel*.

Cała może wystawa, pod względem ilości wystawionych okazów, nie liczy tyle drobnych przedmiotów, ile ich jest nagromadzonych w tej grupie. Nietylko obejrzeć je szczegółowo, ale nawet utworzyć z nich analogiczne grupy jest istotnie niepodobnem. Fabrykacja ta ma czysto przypadkowy charakter, nie jest bynajmniej wynikiem potrzeb miejscowych i rozwija się w gubernjach, bardziej położonych na północ, bliższych Moskwy, tam właśnie, gdzie rolnictwo, skutkiem mniej przyjaznych warunków, ubóstwem produkcji zmusza ludność do szukania pomocniczych środków zarobkowania.

Przypadkowość ta ma swoją przyczynę w tem,

że cały ten przemysł powstawał z inicjatywy jednostek. Jakiś chłop *strannik* (patnik), co włóczył się po krajowych monasterach i miejscach świętych i zawadził czasami o Ziemię świętą i Carogród, jakaś baba wiejska lub żołnierz, wracający z wypraw z odległego pogranicza, nauczyli się czegoś i wróciwszy do swojej wioski, zaczęli na swoją rękę wyrabiać to co gdzieindziej widzieli. Od nich uczyli się inni i tak powstawała fabrykacja. Niektóre inne wyroby są wynikiem miejscowych warunków i potrzeb okolicy. Od prostego garncarstwa, w pierwotnej formie niewybrednej ceramiki, naczyn z drzewa, które później smak miejscowy kazał zdobić w jaskrawe malatury, od obowią do obrazów świętych, robionych z emalii, do koronek, zabawek i taniach wyrobów ze złota, srebra i fałszywych kamieni i nakoniec do niewybrednych wyrobów sielskiego nożownictwa—do wszystkiego brał się przemysłny włościanin.

Lubo w miarę rozwijania się przemysłu zawiązywały się też stowarzyszenia, czyli *artele*, jednakże nie znalazły one w sobie dość sił do wyrobienia niezależności, ani do rozsądnie zorganizowanej kooperacji. Producenti nie umieli wyznaczać sobie dróg bezpośredniego zbytu i wpadli w ręce pośredników, kapitalistów i *kutakow* sąsiednich miasteczek, którzy drogą lichwiarskiego kredytu, przez dostarczanie potrzebnego materiału, zagarnęli i przemysł i przemysłowców w swoje twarde ręce—a z owoców tej ludowej pracy umieją wydzielić sobie lwią cząstkę. Na wszystkich wyrobach tej kategorii, mających często cechy chińskiej pracy i cierpliwości, postępu wcale nie widać. Producenti nie wychodzą z tych prastarych form, jakie przedcywilizacyjne wieki wytworzyły—posługują się na wół barbarzyńskimi rysunkami i nie korzystają z technicznych udoskonaleń obecnej epoki. Chociaż nie pozbawione etnograficznej wartości i charakteru—na wyrobach tych znać, że pozostały one daleko po za europejskimi wymaganiami. Inteligentni protektorowie, wprawdzie tylko platoniczni, tego rodzaju swojskiego przemysłu, chociaż gorąco nawołują społeczeństwo własne do popierania go, chociaż domagają się nauki, by i uszlachetnić formy i poprawić rysunek, chociaż obecnie nawet na przemysłowym zjeździe postanowili prosić rząd, aby nie skąpił niczego na podniesienie przemysłu wiejskiego, do czego doprowadzić ma łatwy i tani kredyt,—jednakże wszystko to nie przynosi owoców, a głosy te są głosami wołających na puszczy. Przemysł tak jak dawniej jęczy pod ciężką łapą wyzyskiwaczy i jak sami protektorowie i znawcy przyznają, zamiast naprzód postępować, wyraźnie chylił się do upadku.

Na tem kończymy przegląd okazów, na które się zdobył przemysł Cesarstwa, i przechodzimy do wystawy przedmiotów, które Królestwo Polskie swój udział na obecnej wystawie zaświadczyło.

Każdemu wpada to w oczy, że Królestwo Polskie oprócz wcale bogatych okazów maszyn ze swoich wielkich zakładów, oprócz przędz a szczególnie wyrobów tkackich z wszelkiego rodzaju materiałów, na które poważnie i pokaźnie złożyły się Łódź, Zgierz, Tomaszów, Pabjanice i liczne nasze przemysłowe miasteczka i fabryki, i nareszcie oprócz warszawskich wyrobów rzemieślniczych, artystycznych oraz rozmaitych przedmiotów wygody i zbytku, wystąpiło w bardzo nielicznym zastępie wystawców. Niektóre rodzaje przemysłu zareprezentowane są bardzo ubogo, wiele zaś innych grzeszy zupełną nieobecnością.

Z informacji prywatnych i opowiadań samych wystawców wiemy, że w roku przeszłym daleko poważniejsze robiono przygotowania na tę wystawę. Dowodem tego są opisy zeszłorocznej wystawy w Warszawie w pałacu Brühlowskim, złożonej z okazów, przeznaczonych na wystawę moskiewską.

Nie więc dziwnego, że raz już na próżno poniesione koszta, zawiedzione oczekiwania, a wreszcie i niepewność, czy wystawa dojdzie do skutku—spowodowały pewnego rodzaju ostrożność, która się wyraziła w nie tak obfitem i sutem wystąpieniu, jak tego zrazu spodziewać się było można.

Wszelako wystawa Królestwa, pomimo pewnych braków i luk, wygląda bardzo poważnie i ładnie, a co najważniejsza, nosi pewien wybitny i odrębny charakter.

Przepychu i błyskotliwej świetności, z jaką, obawiając się obcej konkurencji, wystąpiła Moskwa—w widokach i zewnętrznym udekorowaniu wystawy polskiej wcale nie widać. Przedmioty nie giną pod nawałem wyszukanych ozdób i przeciążonych rzeźbą i grą kolorów zewnętrznych akcesoriów. Rysunki witraży i szaf odznaczają się skromnością i smakiem. Nie widać tu owej pstrocinzy, z jaką ze szkoda nawet wystawionych wyrobów wystąpili inni wystawcy. Formy są prostsze, kolory poważniejsze, i jeśli niektóre ozdoby zwracają uwagę—to właśnie prostotą linii i gustowną skromnością rysunku. Widać, że większą uwagę zwracano na same przedmioty wystawy i gustowne ich ułożenie, niż na dodatkowe ozdoby, które zamiast powiększyć, mogą tylko zmniejszyć wartość treści, którą otaczają.

By się nie zaplątać i nie zbłądzić w labiryncie różnych przedmiotów, razem w polskim oddziale nagromadzonych, w obejrzeniu ich będziemy się trzymali porządku, w jakim do oddzielnych grup

duo — alboż pan nie rozumiesz, że cię chcę wyleczyć! Widziałeś mnie wtedy płaczącą, ukorzoną przed Bogiem, i wierzaj mi, płakałam i korzyłam się szczerze, ale wiesz, co mi twarzą na ziemię upaść kazano? Oto resztką lepszych uczuć, gdzieś tam jeszcze kołaczącą się w piersi; oto wstyd, zgroza i boleść nad sobą samą. Wszłam do kościoła, wiedząc, że pan idziesz za mną i z początku pozowałam na zamodloną dla ciebie. Kokietowałam cię po bożności w domu Bożym, jak cię kokietowałam światowością w salonie. To moje *métier*!

Tego było za wiele.

Chwyciłem się za głowę i jak warjat wybiegłem z salonu. Zostało mi przecie na tyle przytomności, aby w przedpokoju, gdzie szczęściem nie było nikogo, spostrzedz, że zapomniałem kapelusza. Wróciłem więc po niego z uczuciem skazańca poraz drugi prowadzonego na rusztowanie. Ona siedziała wtem samem miejscu gdzie ją zostawiłem. Twarz tylko odwróconą miała do ściany i ukrytą w poduszki kozetki i zanosiła się od płaczu. Teraz, gdy sobie ten płacz przypominę, myślę, że musiało się w niej dzieć coś strasznego, ale wówczas—choćbym ją był w trumnie zobaczył, byłbym przeszedł mimo i wierzył, że udaje umarłą.

— Powiedz mi pan—przerwał nagle Eugenjusz—co sądzisz o tej istocie?

— To był potwór!—zawołałem z mocą.

— Nie—rzekł melancholijnie—to była tylko kobieta! Nie myśl pan—mówił dalej, widząc jak się mimowoli wzdrygnąłem—nie myśl pan, że ciskam tem słowem wyrok potępienia na cały ród niewieści—o nie! Ja pod tę nazwę nie podciągami owych lalek bezwzględnych, owych istot biernych, co są dobre, dla tego, żeby ziemi być nie umiały. Te, które ja nazywam kobietami, stoją po obu krańcach tej masy — i są albo święte, jak moja matka, albo demoniczne jak ona.

— Oeh! — wykrzyknął znów, przerywając sobie z żalem—moja matka! moja biedna matka!

Zakrył twarz rękami i widziałem lzy sączące się zwolna przez jego wychudłe palce. Ja sam miałem oczy wilgotne. Nastąpiła długa chwila milczenia.

— Cios, który we mnie uderzył—opowiadał dalej

Eugenjusz—był wyjątkowym i straszne sprowadził skutki. Gdyby mi śmierć była zabrała kochankę, byłbym cierpiał, modlił się do niej i żył jakąś poza ziemską nadzieją. Gdyby mnie było płochsze dziewczę zraniło niestałością, byłbym przebolewał i zapomniał, ale paść tak ofiarą wyrafinowanej kokieterji, posłużyć za lekarstwo na nudę wystygłemu sercu, za igraszkę niespokojnej wyobraźni, mieć to sobie wypowiedzianem wręcz z taką przerażającą szczerością, zostać tak sponiewieranym, odartym ze wszystkich marzeń, nie móc zachować na pociechę ani jednego wspomnienia, któreby się nie stało piekłem—o! to było z czego zwarjować! Ja nie zwarjowałem—gorzej—rozpiłem się. Stało się ze mną, jak z kamieniem, co im z większej wysokości spada, tem szybciej w przepaść leci i nie oprze się aż dna dosięże. Pamiętam dobrze moje wytrzeźwienie popierwszej pijanej nocy. Ranek mglisty, blade, istny wyrzut sumienia, zaglądał do pokoju. Ocieżały, zniechęcony leżałem, spać już nie mogąc, a wstać mi się nie chciało, bo i po co? nie teraz całymi dniami nie robiłem. Myślałem o niej i o tem, co ze mnie zrobiła, mówiłem sobie, że była gorszą od tych kobiet, które świat jawną pogardą piętnuje, a czulem, że za jedną chwilę powrotu do przeszłości, kiedy ją czeletem i kochałem, oddałbym życie całe. Wtem—wzrok mój padł na list od matki jeszcze nie rozpieczętowany, choć mi go dnia ubiegłego przyniesiono. Przeczytałem go i zacząłem płakać jak dziecko—a wieczorem upiłem się znowu.

Nie będę pana prowadził ze sobą w tę otchłań moralnej nędzy, w jaką wpadłem. Brnąłem coraz głębiej, zatykając uszy na głos sumienia, sztydziłem ze wszystkiego com dawniej szanował, nie odpytywałem nawet na listy matki, zaprzestałem je czytywać—to dosyć! Marnotrawcza, dziedziczna żyłka zagrała we mnie. Porobiłem długi i za pożyczane pieniądze hulalem. O powrocie do Lwowa, o ciężących na mnie obowiązkach ani myślałem. Po kilku tygodniach takiego życia zmieniłem się do niepoznania, nawet fizycznie. Twarz mi zapadła, sokułem, zacząłem kaszlać i co rano miewałem gorączkę.

Pewnego wieczora wracałem do siebie... pijany.

Stróż, od którego zażądałem klucza, powiedział mi, że go wzięła jakaś pani i jest w moim mieszkaniu. Nie zrozumiałem go dobrze. Wbiegłem na schody, nuąc hulaszczą piosenkę. Z tą piosenką wszedłem do pokoju nie zdejmując kapelusza i zatoczyłem się przy progu. Na ten widok siedząca naprzeciwko drzwi kobieta w czerni powstała, wyciągając ręce,—krzyknęła przeraźliwie i upadła na ziemię. To była moja matka, — a raczej był to trup mojej matki, bo gdy się nad nią pochyliłem, już nie żyła. Wezwany natychmiast doktor stwierdził pęknięcie serca, mówił coś o organicznej w niem wadzie, bo ja dawniej leczyłem, o wielkiem osłabieniu ustroju nerwowego, — ale ja wiedziałem, że ją zabił widok pijanego syna i wytrzeźwiłem się z tą myślą na zawsze, zapóźno! W trzy dni potem... szedłem za trumną, kołyszącą się na czarnym wozie i nie było wtedy większego nędzara nademnie na całej ziemi. Matkę, honor, przyszłość, spokój, wszystko co było moje zabrał mi ten wóz czarny i wiózł go z głuchym turkotem, a ja wpatrywałem się w niego szklanymi oczyma i nie czulem nic... nic... tylko słuchałem tego turkotu i myśli o nim kręciła mi się w kołko po głowie. Aż na jednej ulicy... tylko nie bierz pan tego za efekt powieściowy — moje dzieje ubarwienia nie potrzebują — na jednej ulicy spotkał się z żalobnym pochodem jakiś powóz i przystanął by go przepuścić. Nie wiem dlaczego spotkałem w tę stronę i zobaczyłem dwie kobiety. Jedną z nich była ona, strojna, uśmiechnięta, rozmawiająca z siedzącym naprzeciw mężczyzną. O Boże! i czemuż jest głos sumienia, jeżeli nie zawołał wtedy na nią: Patrz! to twoje dzieło, jeżeli jej pozwolił o kilka kroków od jej ofiar być tak wesolą i swobodną. I czemuż jest przeczcucie, jeżeli temu który w nią pewno z uwielbieniem patrzył, nie powiedział, że ma przed sobą zbrodniarkę! Ogarnęła mnie wściekłość! Była chwila, żem chciał głośno napiętuować ją tem imieniem, wywlec z powozu i rzucić pod koła karawanu, ale się tylko zachwiałem w oczach mi pociemniało i szedłem dalej ze spuszczoną głową, myśląc znów, że wóz turkocze... Tak rozminęliśmy się — ona do świata, ja na cmentarz

(Dokończenie nastąpi.)

zostały zaliczone. O artystycznej grupie i polskim technicznym szkolnictwie, o ile ono tam udział wzięło, mówiliśmy już, opatrując te grupy, przeto zaczniemy od grupy rolnictwa. Z tego, co tutaj widać, rzetelnego pojęcia o stanie gospodarstwa rolnego w naszym kraju nikt wyrobić sobie nie potrafi. Niema obrazów gospodarstw większych, w jakie Królestwo obfituje. A nie wadziłoby, gdyby choć jedno było przedstawione ze swojemi planami gospodarzami i sytuacyjnymi. Tutejsi gospodarze mogliby naoznie przekonać się, w jak trudnych warunkach znajdują się nasze gospodarstwa, z powodu separacji i służebności leśnych i pastwiskowych.

Rolnictwo reprezentuje nie wielka wiązanka kłosew, które razem zebrane nie złożyłyby snopka, jak biblijna Ruth zebrała na ściernisku Booza. Oprócz okazów naszej sławnej sandomierki, spotkalimy tu obok rozmaitych probstejskich i holenderskich ziarn, jakąś problematyczną *kostrumkę*, co nas bardzo zdziwiło, bo znając dobrze tę Palestynę wiemy, że ona ani ziarna pszenicy nigdy nie siała — a gdyby nie żyto z Wolgi, głódby cierpieć musiała.

Zyta, jakie Piast jeszcze siewał, nikt nie przysłał. Wszystkich wystawców w tym dziale naliczyliśmy... ośmiu, jak na kraj rolniczy, trochę za mało. Włna i inne przedmioty jeszcze skąpiej są wystawione. Narzędzi rolniczych także nie dużo. Oprócz fabryki Lilpota i Co. z większych fabryk nikt nie przysłał. Wystawcami jest tylko kilka mniejszych fabryk.

Górnictwo, o ile to jest możliwym, jest jeszcze uboższe. Oprócz rządowych zarządów górniczych, z prywatnych jeden p. Pawłowski przysłał siarkę. Reszta górnictwa niegdyś koronnego, a dziś w niemieckim ręku przeważnie będącego, jak widać, bardziej ciąży do Berlina.

W grupie V-iej przedza i przemysł tkacki Królestwa pokazać daleko są przedstawione. W oddziale wyrobów bawełnianych prym trzyma fabryka p. Szajblera w Łodzi. Na całej wystawie tak doskonałością i gustem swoich fabrykatów, jak też i rozmiarom fabrykacji, która przechodząc rocznym obrotom sumę 12 milionów rs., przewyższa wszystkie tutejsze największe fabryki.

Jeszcze pokażniej wystąpiły tkaniny z wlny. Prawie wszystkie nasze większe miasta fabryczne mają swych przedstawicieli. Sukna, korty, fianele i inne wlniane i półwlniane wyroby bardzo ładnie wyglądają i powszechną zwracają uwagę, zyskując sobie uznanie. Wybór gatunków i kolorów, dobroć wykonania, przedstawiają się świetnie. Złożyło się na to 23 wystawców. Na nieszczęście to tylko powiedzieć należy, że oprócz fabryki kortów p. Brzezińskiego w Starzyca, w całym spisie nie spotykamy ani jednego nazwiska polskiego brzmienia.

Jedwabnych wyrobów naszych na wystawie ani w katalogu nie widać.

W VI-iej grupie wyrobów z drogiej i nie drogiej metalów, nasz kraj nie oślnił widzów blaskiem brylantów i drogiego kruszcu. Choć p. Aksakow i Co. stara się wmówić, że się bardzo bogacie zaczął, musi na ten raz ustąpić pierwszeństwa Moskwie, jak widać, daleko bogatszej.

Brak tej bogatej fabrykacji dowodzi, że krajowi na to nie staje. Z fabrykantów warszawskich widzimy tu tylko firmę Frageta. Dytmara lampy i brzozy ładnie wyglądają i dobrze konkurują z Petersburgiem i Moskwą. Firma br. Buch z Warszawy, zamiast pomieścić się w oddziale Królestwa, umieściła się obok bogatych wystaw moskiewskich fabrykantów. Że na tem nie zyskała to pewno, bo też szych od złota odróżnić można. Na zapytanie o przyczyny tej emigracji, otrzymaliśmy odpowiedź: *Das ist ganz einerlei*. Tłumy ludzi gromadzą się około ładnych żelaznych mebli w chińskim guście z fabryki Frumkina. Wiele z nich nawet rozkupiono, bo choć bardzo ozdobne, mniej są drogie od tutejszych. „Wulkan“, Handtke, którego wystawa prześlicznie i z gustem jest urządzona i nareszcie druciane tkaniny bodaj jedyne na całej wystawie wybornie wyglądają. Lodownie p. Kuchty podobają się niezmiernie wszystkim praktycznym gospodyniom i mają wcale niezły obyt.

Cynkowe odlewy p. Rota grzeszą artystycznym zaniedbaniem. Warto modele dawać lepszym artystom rzeźbiarzom.

Nemo.

ECHA KĄPIELOWE.

IX.

A U S S E E.

W sierpniu 1882 roku.

Mało znany, mało zwłaszcza przez przybyszy z dalszych stron uczęszczany zakątek Steiermarku, zdawało-

by się napozór, że i słusznie na uwagę zasługiwać nie powinien. Tymczasem, wspominając o innych, rozgłośniejszych kąpielach i klimatycznych stacjach pięknej Austrii, można o nim powiedzieć to, co Heine mówi o sobie, że *nennt man die besten Namen, so wird auch der meine genannt*. I rzeczywiście, pod względem łagodnego, świeżego, wolnego od wszelkich miazmów powietrza i zdrowego klimatu, a szczególnie pod względem świetności najbliższych okolic stoi Aussee nietylko na równi takiej Szezwawicy, Reichenhallu, Gasteinu, Rivy lub Badenu, lecz stanowczo nie jedno z nich przewyższa. Przeszłość miasteczka, jakby wtłoczonego w pokaźnej już wysokości forpoczty właściwych Alp, da się w paru słowach streścić. Ongi pod rzymskim panowaniem zostając, którego ślady nie rzadko tu napotkać można, następnie stanowiące część tak zwanego Traungau i oddane we władanie grafów, nabrało właściwie znaczenia około 1000 roku, kiedy kopalnie soli w pobliżu niego odkryto. Owe kopalnie darowane pierwotnie eystersom przez markgrafta Otokara, po długich zatargach przechodzą przez ręce Babenbergów, aż wreszcie cesarskim objęte zarządem od roku 1340 wznoszą się i podnoszą się znaczenie pod opieką cesarzy Ferdynanda-II-go i III-go oraz Marji-Teresy. Obecnie pokład długości 1,517 metrów, a 853 m. szerokości wydaje rocznie 2,000 mtr-cetnarów soli w bryłach i 520,000 hektolitrow soli w płynie.

Dla kuracjuszków i turystów większe ma naturalnie znaczenie miasteczko same, o dwie godziny drogi na południe od kopalni położone, a od roku 1853 podniesione do godności stacji klimatycznej i przez założenie łazienek i kurhauzu przysposobione na przyjęcie coraz liczniejszych gości szukających tu dobroczynnego wpływu górskiego powietrza, chcących zdala od gwaru międzynarodowych „badów“ oddać się przepisanemu kuracji i miłemu wypoczynkowi po zimowych, miastowych trudach. W bieżącym roku liczba przybyłych tu na parumiesięczny pobyt gości dochodzi do 4,000 — a wzrasta z dniem każdym, pomimo dość już jak na zwykły sezon spóźnionej pory. Wszystko to rozmieszcza się w kilku, nie osobliwych co prawda hotelach (z wyjątkiem jednego z całym komfortem urządzonego rodzaju szwajcarskiego pensjonu, hotelu Elisabeth), w willach i domkach prywatnych rozrzuconych wzdłuż dwóch czy trzech ulic, wokoło miniaturowego rynku, po brzegach trzech ramion rzeki Traun, po pagórkach, które ciasna dolina tu i owdzie usiana, po bokach wreszcie wielkich, wspaniałych gór ze wszech stron ją okalających. Miasteczko same, wyniesione nad poziom morza na 657 metrów, oddalone o kwadrans drogi od dworca kolei, nie odznacza się niezem osobliwszem. Sklepów prawie niema, a towary w tych, które takimi być się mienia, nędzne i stosunkowo drogie, jedna kawiarnia, kurhaus przytykający do miniaturowej „promenady“, ulice na sposób szosy drobnymi odłankami wapiennych skał twardo ubite, dorożki dwukonne wygodne i dobre ale bardzo drogie, staroświeckich, ale nie ciekawych kościołów parę — ogródki przedzielające niepokaźne domki — oto i wszystko. Ale za to rzucić tylko okiem dookoła, z jakiegobądź miejsca! Wszędzie, z północy i z południa, na wschodzie i zachodzie pną się w niebo skaliste olbrzymy, porośnięte do połowy gęszczarami jodlowych i bukowych lasów. A przez rzadkie w górach rozpadliny widnieje w siną dal usuwające się morze skał to szarych, to białawych, to żółtych, to zielenią ciemną pokrytych. Czasami gdy niebo się zaciemni, ciężkie, ołowiane chmury kłębią się na szczytach gór, to opadają je dokoła, to znowa jak gęste welony opadają niemal do ich stóp i wiszą ciężkie na konarach głucho szumiących drzew. A wspiąć się trzeba nieco wyżej, na wzgórze pobliskie tuż o kilka minut drogi za miasteczkiem, wtedy pomiędzy górami Sarsteinem (6,300 stóp) i Zinken (5,700) wychyla się w oddali gletczery Dachsteinu, morze lodowe i śniegów, błyszczące wspaniale w promieniach słońca.

W wycieczkach w okolice doprawdy wyboru chyba niema. Gdzie się tylko zwrócić, wszędzie oko natrafia na najpiękniejsze krajobrazy, w które w ogóle Salzkammergut niezwykle jest obfite. Zaraz o godzinę drogi leżą między stromymi spadami gór trzy jeziora, każde odrębną, charakterystyczną cechą mając; nieco dalej najwyższa z gór Loser, z której panorama rozwija się niemal od Dunaju aż po tyrolskie szczyty, tam znowu na wschód, również jeziora nad poziomem morza wysoko wśród dzikich skał zawisłe, a na przeciwnej stronie Traun, pędząca przez skał odłamy z szumem zagłuszającym niemal łoskot pociągów biegnących wzdłuż jej brzegu. Dla mniej skorych do najmniej nawet uciążliwych wycieczek rozchodzą się na trzy strony miasteczka, lekko przez pagórki przegięte, wiorstowe spaceru, ocienione drzewami zasadzonymi staraniem tutejszego kąpielowego zarządu, z wygodnymi ławkami rozmieszczonymi w miejscach, z kąd szczególnie ładne odkrywają się widoki. Jednym słowem, kto szuka pięknej przyrody, kto chce krajobrazów naprzemian to dziko-romantycznych, to malowniczych, ten chyba w wędrowce po południowej Austrii Aussee ominąć nie może; komu zaś wypadnie na dłuższy pobyt tu się zatrzymać, ten łatwo wybaczy wszelkie niedogodności, wynikające z mniej niż gdzieindziej wykwinętego urzędzenia i mieszkań, i restauracji, i kąpie-

wych zakładów... zapomina się o tem... zapomina się łatwiej jeszcze wobec tych cudów natury o towarzystwie, które co prawda, i tak z niewielu względów zwrócić może na siebie uwagę. A — chyba z tego właśnie, że jest tak mało do wszystkich innych spotykanych „na wodach“ podobne. Kolej przerywna te strony ułatwia co prawda komunikację z całym bożym światem, ale wyższe sfery towarzystwa, i szukający rozrywki dalece przybyłe, jeśli już nie zostają tuż za Wiedniem w Baden, to dojeżdżają tylko do pobliskiego Ischlu lub ostatecznie do Gmunden, a zaś Aussee oddają na pastwę wiedeńskiemu mieszczaństwu, mniej zamożnym rodzinom z rozmaitych państwa prowincyj, spieszących na letnią willegiaturę i tej nielicznej garstce dziwaków, którzy nad wystawę międzynarodowej blagi, bogactwa i strojów, piękną przyrodę i zaciszne ustronie przynoszą. Dochodzą tu do nas echa z Ischl i z Gasteinu — o spotkaniu dwóch cesarzy mówiono tu głośno i szeroko, ale temu spotkaniu nietylko tutejsi politycy, ale nawet najzjadlejsi na sensacyjne wiadomości polujące wiedeńskie dzienniki, żadnego politycznego znaczenia nie przypisują. Nawet ręczyć mogą, że król serbski rzeczywiście i li tylko dla kuracji jeździł także do Ischlu niebawem, jak również święcie przekonany jestem, że baronowa Haymerle (żona s. p. ministra) bez żadnych politycznych widoków spędza tu w Aussee lato całe.

Cz. J.

Teatr.

Gdyby *enfant terrible* naszego teatru, paradyz, nie wywołał wczoraj na scenę autora dwuaktowej frazki scenicznej: „Z przeciwnych obozów“, przedstawionej po raz pierwszy w teatrze letnim, nie umielibyśmy sobie zdać sprawy z przyczyny i źródła wrażeń, jakie odnieśliśmy...

Ukazanie się wszakże młodzieńczego autora na scenie usprawiedliwiło go w oczach naszych ze wszystkiego, co w utworze jego dziwiło, gniewało, lub poważną trwogę budziło. W wieku jego, na ławie szkolnej, nie pisze się rzeczy, które zdołałyby ocalić byt swój wobec kryterjów dojrzałych i nauką życia przetrwanych, z jaką widz wchodzi do teatru.

Teatr jest rozmową umysłów gotowych, inteligentnych zahartowanych w surowej szkole rzeczywistych stosunków, odcierpianych doświadczeń, zgłębionych w praktycznym zastosowaniu pojęć. Jeżeli powiedział kiedyś Dumas, że teatr jest miejscem, gdzie autor i publiczność mają sobie do powiedzenia rzeczy, jakich słuchać nie mogą panienki, to jeszcze pewniejszą jest prawdą, że z desek sceny nie może przemawiać w imię nezué lub idei umysł, który nie przebył jeszcze pierwszej, wstępnej fazy rozwoju, przez warunki natury wskazanego.

Dlatego nie zdziwiła nas wczoraj i nie rozgniewała niegotowość talentu w młodocianym autorze; w jego wieku zapewne nigdy i nigdzie talent dramatyczny nie przejawia się w formach, które mogłyby zmierzyć się z sądem ogółu. Nawet nie uderzyła nas niegotowość umysłu, który w tak porannej wiosnie jeszcze po prostu nie był w stanie przekonać się o tem, co ma sens w życiu, a co go niema; jeżeli dużo jednak dziwiliśmy się wczoraj, jeżeli — wyznajemy to szczerze — wyszliśmy z teatru trochę zginiwani, to jedynie dlatego, że w otoczeniu młodego autora nie mogliśmy się znaleźć dość życzliwy i dość przezorny doradca, który pojaśniłby go, że utwory takie jak „frazka“ wczorajsza, ukrywa się w skarbcu najdroższych pamiątek młodości, jako wonny pierwiosnek pierwszego szlachetnego porwu literackiego, jako pierwszą myśl twórczą budzącą się ducha, na który kiedyś wiek dojrzały z rozczuleniem i miłością spojrzy — że jednak z takimi rzeczami nie staje się do rozmowy z publicznością, która nie ma obowiązku ani prawa, ani popędu do pobłażliwych wyroków koleżeństwa lub kółka rodzinnego. Nareszcie zdziwił i niemile dotknął nas fakt przyjęcia przez reżyserję utworu, noszącego znamiona tej fazy w umysłowym rozwoju, jaka cechuje komedię.

Ale ten brak życzliwej wskazówki z jednej, a popchnięcie z drugiej strony nie są już winą pseudonimu p. Stanisławskiego.

Jeżeli więc spotkalimy się wczoraj z nieprawdopodobieństwem sytuacji, z dziwactwami stosunków pomiędzy osobami, wprowadzonymi w akcję, z karykami fantazji, która nie zmierzyła się jeszcze z logiką rzeczywistości, z rysunkiem psychologicznym figur, który ma więcej paradoksów, niż linii, z humorem dialogu, który przestaje bawić z chwilą opuszczenia ławy szkolnej, z niewłaściwym nareszcie sformowaniem pojęć idealizmu i materjalizmu, które nie mają najmniejszego związku z sytuacją ani charakterystyką figur i których związek z życiem autor zaledwo przeczuwa — to wszystkie te i tym podobne niedojrzałości umysłowe przeba-

czyliśmy łatwiej, wiedząc, z kim i z czem mamy do czynienia.

Nie piszemy też krytyki utworu p. Stanisławskiego. Krytyka nie ma zwyczaju ani pola zbliżyć się do takich pierwszych przejawów literackiego temperamentu ze swemi kryterjami, zebranymi z gleby życia i wskazówek pisarskiej samowiedzy. Krytyka już dlatego nie oblicza się z objawami tej kategorii, bo one, jak pierwsze kwiaty wiosenne, kryją się zwykle przed nią wstydliwie, a „niedyskrete literackie“, jak wczorajsza, bywają rzadszemi, niż śnieg w maju.

Natomiast młody autor sprawił nam wczoraj istotną przyjemność złożeniem dowodu, że wiosny życia nie zmarnował na gonieniu motyli lub innym płochym sporcie; że uczył się, kształcił po literacku, że włada dobrze językiem, że ma już styl wyrobiony i czysty, że zna poważne prądy umysłowe, duszę wieku nurtującą, że go te pytania głębiej zajęły i że w innej formie literackiej może rozprawić się kiedyś z niemi rzeczywiście produkcyjnie dla literatury albo nauki.

Wtedy przekona się, że z literackich kontrowersyj pomiędzy klasycyzmem Rasyna a romantyzmem Lamartina i Wiktora Hugo nie da się wydobyć żywioł dramatyczny ani pierwiastek akacji na scenie, że nie temi drogami logiki serca lub rozumu pokonywają się wzajemnie idealizm z materjalizmem, a co najpewniejsza, nie będzie już wtedy Filipa II ani inkwizycji hiszpańskiej zaliczał do inwentarza wieku XV, bo rzeczy te przysły później...

Witamy przeto z całą życzliwością w młodym autorze niewątpliwą zdolność literacką, ale niechże mu byłby jego własny wielbiciel klasycyzmu, pan profesor Pietrzycki, przypomniał ową złotą maksymę rzymskiego poety, że utwór literacki, zwłaszcza z lat bardzo młodych, *nonum prematur in annum*, zanim ujrzy świat Boży, a zwłaszcza zdradliwe deski sceny.

Rola artystów była wczoraj niezmiernie kłopotliwą. Grać sytuację, w które się nie wierzy, uprawdopodobnić postacie i uczucia wprost niemożliwe, trudne to zadania, którym sprostał jednak drogą bohaterstwa państwo Ostrowscy, oboje pełni życia i humoru, p. Szymanowski swoim przyjemnym *savoir-vivre* na scenie, pani Ładnowska swą dowcipną finezją w wielu szczegółach, a wreszcie p. Galasiewicz stworzeniem doskonałego typu ludowego.

Br. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Warsz. Dniem donosi, iż do Warszawy przybędzie wkrótce dla inspekcji wojsk okręgu warszawskiego, stojących obecnie w obozach pod Warszawą i Skierniewicami, Jego Ces. Wys. Wielki Książę jenerał-feldmarszałek Mikołaj Mikołajewicz starszy.

Pobór stęplowy w roku ubiegłym przyniósł rs. 14,074,000; opłaty stęplowe od aktów wieczystych, opłaty sądowe, kancelaryjne itp., oraz kary dały około rs. 16,000,000. W porównaniu z rokiem 1880 w wpływach tych zaszła mała podwyżka.

W sferach rządowych podjęto projekt wprowadzenia kontroli państwowej nad przewozem pasażerów; środek ten ma na celu zapobieżenie ciągle powtarzającym się nieporządkom na drogach żelaznych.

Ministerjum oświaty zezwoliło, jak donoszą dzienniki petersburskie, na wprowadzenie od roku 1883 w szkołach miejskich krótkiego kursu popularnej sztuki leczenia.

Rada miejska dobroczynności publicznej ogłasza konkurs na wakującą posadę ordynatora w szpitalu starozakonnych w Warszawie. Podania kandydaci mogą wnieść do rady.

Komisja, której celem było ustanowienie kontroli nad dorożkarszami, opracowała też zasady kontroli nad utrzymującymi powozy, omnibusy i t. p. Na mocy nowych przepisów, wszystkie tego rodzaju powozy podlegają takiej samej rewizji jak i dorożki, t. j. oglądaniu uprząży, liberji powożących, i t. p. Oprócz tego każdy kantor wynajmu powozów będzie miał swoją kolorową kokardę na kapeluszu woźnic. Zarządzający tego rodzaju zakładami zobowiązani będą do prowadzenia ksiąg, z których można dojść w razie potrzeby, który z woźniców powoził w oznaczonym dniu i godzinie. Co do zwykłych omnibusów, policja corocznie będzie wyznaczała im linje, na jakich będą mogły kursować po wycofaniu ich z ulic, na których urządzona jest konna kolej. Zwykle wozy na równi z dorożkami podlegać będą periodycznym rewizjom. Oprócz tego nie wolno im jeździć od 10-jej rano do 10-jej wieczór po alejach: Bagateli, Belwederskiej i Ujaz-

owskiej, oraz po ulicach: Nowy-Swiat, Krakowskie Przedmieście, Czystej, Wierzbowej, Miodowej, Bieleńskiej, Żabiej, Granicznej i Elektoralnej. Rozporządzenie to nie obowiązuje wozów z towarami albo z zapasami żywności, wiezionymi do domów leżących przy wymienionych ulicach. Powyższy projekt przedstawiony będzie wyższemu władzom do zatwierdzenia.

Przewoźnicy warszawscy na Wiśle, nie podlegający do obecnej chwili prawie żadnej kontroli, ujęci zostaną w ścisłe karby. Dotąd każdy mógł być przewoźnikiem, kto posiadał łódkę, a za przewóz mógł pobierać opłatę, jaką mu się podobało. Na przyszłość pragnący się zajmować przewoźnictwem na Wiśle muszą wykazywać swoją znajomość rzeczy, przedstawiać świadectwa dobrego prowadzenia się i składać na rzecz miasta opłatę w wysokości 1 rubla 1 kopiejek 50. Każda nowa łódź musi być obowiązkowo przedstawiana do zaopiniowania specjalnej komisji. Dalej ma być urządzona odpowiednia liczba przystani ze strony Warszawy, Pragi i na Saskiej Kępie. Każda przystań będzie zaopatrzona we wszystko co jest niezbędnem dla wygody publiczności, a w noey ma być oświetlana. W każdej z przystań będzie zarządzać wybrany przez przewoźników „gospodarz“, który załatwia wszelkie spory i skargi ze strony publiczności, dla czego też ustanowiona zostanie księga do zapisywania skarg. Oprócz tego na każdej przystani znajdą się przyrządy ratunkowe, a przewoźnicy odbywać będą kolejne deżury, celem niesienia pomocy tonącym. Dodać należy, iż przewoźnicy ubrani będą w kostjumy jednakowe z numerami odpowiadającymi numerom łódek; także numera będą się znajdować na różnobarwnych latarniach, oświetlanych od zmiernych. Równocześnie zamierzono ustanowić pewną opłatę za przewóz przez rzekę, a mianowicie po 3 kop. od osoby na drugą stronę Wisły, po 7 i pół kop. za zawiezenie na Saską Kępę i po 5 kop. z powrotem; od Solca do mostu — 3 kop., w odwrotną stronę 5 kop. Za najem łódek na godziny wysokość zapłaty zależną być ma od poprzedniej umowy.

Policji zalecono, aby do osób skazanych na areszt policyjny lub karę więzienną nie wysyłano awizacji, wzywających do stawienia w kancelarji cyrkulowej, ale aby osoby takie wprost — po sprawdzeniu tożsamości osoby — aresztowane były we własnych mieszkaniach za pośrednictwem rewirów i odprawiane do miejsca zamknięcia.

Na ulicy Młynarskiej, którą niedawno wybrukowano, rozpoczęto roboty około ułożenia chodnika asfaltowego prowadzącego do ementarza ewangelickiego.

Prezjdujący sądu okręgowego piotrkowskiego ogłasza, iż wakuje posada notariusza przy hipotecznej kancelarji sądu pokoju w Piotrkowie.

W tych dniach przystąpiono do odnowienia zewnątrz kościoła Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu (po-karmelickiego).

Gubernja kaliska posiadała w 1880 roku 1,889,760 mórg 241 pretów gruntu. Na pojedyncze powiaty przypada: wieluński — 354,195 mórg, kaliski — 250,047 m. 262 pretów, kolski — 205,174 m., koniński — 182,512 m., łęczycki — 226,035 m., słupecki — 194,272 m., sieradzki — 251,391 m., turecki — 220,998 m., na miasto Kalisz — 435 m. 279 pr. W ogóle w gubernji istnieją przeważnie drobne posiadłości ziemskie. Posiadłości liczące wyżej nad 6 mórg stanowią blisko połowę całej przestrzeni własności ziemskiej. Włościanie posiadają w całej gubernji 765,041 mórg, a mianowicie w powiatach: wieluńskim — 152,180 m., kaliskim — 89,307 m., kolskim — 100,344 m., konińskim — 88,997 m., łęczyckim — 74,529 m., słupeckim — 80,294 m., sieradzkim — 89,910 m. i w tureckim — 85,480 m.

Z teatru i muzyki.

Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Z przeciwnych obozów“, „Bron niewieścia“ i „O chlebie i wodzie“; wtorek: „Aida“ (występ p. Sejdemana); środa: „Z przeciwnych obozów“, „Przy kole“ i „Siła zlega na jednego“; czwartek: „Hugonoci“ (występ p. Sejdemana); piątek: „Szklanka wody“ (wznowione, występ p. Hoffmannowej); sobota: „Piccolino“ (po raz pierwszy); niedziela: „Piccolino“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Grube ryby“ (występ p. Zamojskiego) i „Lisicheni Fritzchen“; wtorek: „Kapelusz słomkowy“; środa: „Rabusie cudzej zwierzyły“, czwartek: „Don Mucarade“ (po raz pierwszy) i „Rajskie jabłuszko“; piątek: „Kapelusz słomkowy“; sobota: „Kapelusz słomkowy“; niedziela: „Don Mucarade“.

* Dwa koncerty, jakie ostatniemi czasy dali artyści cześci, powinnyby były dać im zupełnie zadowolnienie... moralne.

Zapał szczyry, z jakim przyjmowano ich tak na pierwszym jak i na drugim koncercie, jest niezaprzeczoną dowodem sympatji publiczności warszawskiej dla pokrewnej nam sztuki czeskiej, a zarazem stanowi dowód, że jeżeli powodzenie materialne nie stało na równi z sukcesem moralnym, wino o to można tylko najniepomyślniejszą dla produkcji estradowych i koncertowych porę obecną, a wczoraj nadto jeszcze afrykański upał, odstręcający każdego od wejścia do zamkniętej i skwarnej sali teatralnej.

A prawdziwa to jednak strata dla tych, co pominieli sposobność usłyszenia takiego skrzypka jak p. Ondrzieczek, lub napojenia uszu melodjami takich muzycznych klejnotów jak śpiewane czeskie pieśni. Pan Ondrzieczek, w niepomyślnych dla artysty i dla słuchaczy warunkach wczorajszego koncertu, zachwyił wszystkich fantazją Ernsta na temata węgierskich pieśni. Smyczek koncertanta śpiewa a palec pokonywają z łatwością największe trudności techniki. Wykonanie Poloneza Lauba i Legendy Wieniawskiego i innych numerów wczorajszego programu spotęgowało jeszcze wrażenie odniesione z Fantazji.

Panna Hlawaczek i p. Stropnicki także zdobyli sobie szczyry poklask, co jest rzeczą zupełnie naturalną, gdyż oboje tak p. S. jak i panna Hlawaczek należą w Pradze do najlepszych śpiewaków koncertowych, których specjalnością są właśnie pieśni narodowe, z jakich też przeważnie składał się program wczorajszego koncertu.

Zresztą p. S. dał nam poznać talent swój w traktowaniu pieśni w paru kompozycjach polskich. Umie on w nie wlać tyle poezji i rzewnego uczucia, że do głębi duszy przejmują słuchacza.

Pan Kowarowicz harfista i kompozytor odegrał wcale ładnie kompozycję Spindlera „Leśny potoczek“.

Artyści czescy mają dać w Warszawie jeszcze jeden pożegnalny koncert. Warszawa zapewne zechce zrehabilitować się i zyskać istotne prawo do nazwy miasta miłującego muzykę, czego nie daje dotąd dowodu, jeżeli sędzić mamy z pierwszych dwóch koncertów p. Ondrzieczka.

Dzisiaj na scenie teatru nowego występuje, jako gość, pan Zamojski, w roli „Ciaputkiewicza“ w sympatycznej komedji Bałuckiego pod tytułem „Grube ryby“.

Dalsze występy p. Zamojskiego odbędą się w teatrze nowym. Artysta lwowski wystąpi jeszcze w „Słomkowym kapeluszu“ i w „Emigracji chłopskiej“.

Repertuar zapowiada w bieżącym tygodniu dwie nowości: na scenie teatru letniego w sobotę operę komieczną p. t. „Piccolino“ Guirauda, w teatrze zaś nowym operetkę jednoaktową Boulanger'a p. t. „Don Mucarade“.

Celniejsi artyści naszego teatru, którzy bawili na urlopiach, zaczynają powracać na scenę.

Wczoraj wystąpił po raz pierwszy pan Rapaeki, w doskonałej swej roli Cadillaca w „Ciężkiej próbie“.

W przyszłym tygodniu rozpocząć się mają próby fortepianowe z opery Wagnera: „Tanhäuser“.

Bawiące w Petersburgu towarzystwo krakowskie, chociaż zmniejszone liczebnie i opuszczone przez wybitniejsze siły, doznaje przecież od chwili przeniesienia się z Pawłoska do teatru małego w samej stolicy nadzwyczajnego powodzenia.

Sala teatralna podczas każdego przedstawienia jest przepelnioną.

Wobec takich warunków, przedstawienia, które już w dniu 15 b. m. miały być ukończone, przeciągną się prawdopodobnie do końca sierpnia.

Dobra to wróżba dla teatru polskiego w Petersburgu, którego otwarcie nastąpi d. 13 października; artyści zjeżdżają się już z dniem 1 t. m.

O ile wiemy, pani Parznicka, pp. Rychter i Zboński podpisali już kontrakty.

We środę odbędzie się w teatrze letnim koncert pożegnalny skrzypka czeskiego p. Ondrzieczka i jego towarzyszy.

Wyborca gra młodego artysty z bratniej ziemi zjednała mu rychło powszechną u nas sympatię. Nie chcemy przeto wątpić, że publiczność przepelni we środę teatr letni.

Wczoraj w teatryku „Nowy Świat“ przedstawiono po raz pierwszy komedję dwuaktową p. W. Wdowiszewskiego: „Takich więcej“.

Rzecz to wysnuta z motywów życia rzemieślniczego, zdrowo odezuta, trafna w charakterystyce, napisana z dokładną znajomością sceny, pojmująca ucziwie i przezornie stanowisko i przyszłość społeczną rękodzielników.

Takich sztuk więcej, a może z czasem wytworzy się w Warszawie tak pożądana „scena ludowa“.

w miejsce pół tuzina dzisiejszych teatrzyków, rujnujących smak publiczności i wytwarzających zastrępy rozpróżnionego proletariatu aktorskiego.

Takie sztuki mogą wpłynąć też dobroczynnie na garnacę się dziś gromadnie za kulisy młodzież warstw niższych, budząc w tej wykołonej drużynie zbawienne przekonanie, że ucziwie wykonywane rzemiosło, poparte oświatą, zaszczytniejszem będzie dla niej, korzystniejszem dla społeczeństwa, niż rzucanie się na tory wrzeczono artystyczne, które do rzeczywiście sztuki nie wiedzą.

* P. Cezar Trombini powrócił ze swych wycieczek artystycznych do Warszawy.

Chwalebny zamiar.

Solec, Czerniakowska i przyległe do nich ulice są ogniskiem warszawskiego przemysłu fabrycznego. Tu znajduje się największa liczba fabryk i największe z nich, dlatego też w tej dzielnicy miasta najwięcej kupi się ludność robotnicza.

Mając na uwadze potrzeby tej ludności, kilku ludzi dobrej woli powzięło zamiar założenia w tej stronie miasta taniej kuchni. Kuchnia funkcyjować ma tylko od wpół do dwunastej do wpół do drugiej w południe i od 6-tej do wpół do ósmej wieczorem.

Uwzględniając nawyknięcia robotników do używania piwa, w kuchni prócz jedzenia dostać też będzie można tego trunku na kufle po cenie znacznie niższej od ceny przyjętej w bawarych. Natomiast wódka w taniej kuchni bezwarunkowo sprzedawaną nie będzie.

Obiad z dwóch dań złożony ma kosztować kop. 15, a szklanka herbaty z bułką lub kawalkiem chleba kop. 3.

Mającą powstać kuchnia niezaprzeczenie w tej dzielnicy miasta może oddawać wielkie usługi całej klasie robotników, zmuszonych dotąd żywić się w szynkach i bawarych, trujących złem jedzeniem, a zachęcających do pijaństwa.

Wskazówki dla naszych rolników.

Podług sprawozdań zagranicznych o urodzajach tegorocznych, w rozmaitych krajach są następujące widoki sprzętów.

W Ameryce spodziewają się w pszenicy żniwa najlepszego, jakie kiedykolwiek dotąd bywało. W życie i jęczmieniu liczą na sprzęt lepszy niż średni.

Francja szacuje swoje plony o 15 milion. hektolitrów niżej średniego.

W Anglii sprzęt wszystkich produktów będzie też wiele niższy od normy przeciętnej.

Widoki w Danji, Szwecji i południowej Norwegii dobre. Deszcze zniszczyły tylko siano.

W Austro-Węgrzech pszenica wyda plon bardzo dobry, żyto da sprzęt więcej niż średni, owies dobry, jęczmień gorszy.

Jak widzimy, Ameryka wystąpi w r. b. z silniejszą niż dotąd konkurencją, ile że w wielu okolicach naszego kraju pszenica wiele ucierpiała skutkiem ostatnich deszczów.

Zasadzka w wagonie na kolei żelaznej.

W tych dniach panowie G. i C., wracając do Warszawy z Grodziska, wsiadli do przedziału wagonu w pociągu bydgoskim, gdzie zastali jakiegoś pana, który nie tracąc czasu wnet zawiązał z nimi interesującą gawędkę, podczas której poczęstował ich papierosami.

Wkrótce, po wypaleniu papierosów, przed samym Pruszkowem, tak pan G. jak jego towarzysz, doznawszy małego zawrotu głowy—pozaspiali.

Gdy pociąg przybył do Warszawy, służba zauważyła dwóch pasażerów mocno śpiących, którzy po silnem budzeniu, a nawet użyciu lekarskich środków zaledwie ocknąć się mogli ze snu.

Przebudzeni, nie od razu przyszedłszy do przytomności, czuli mocny ból głowy. Opowiedzieli oni następnie co zaszło, a ze szczegółów tych wnosić trzeba, że ich towarzysz podróży był poprostu rzeźnikiem, któremu się jednakże w tym razie nie powiediało, gdyż do tego samego przedziału w Pruszkowie wsiadli trzej nowi pasażerowie, a po przybyciu pociągu do Warszawy wnet też znalazła się służba kolejowa.

Obadwaj panowie, na których zasadzka była uczyniona, odjechali do domu wyprowadzić z pieniędzmi w kieszeni, ale też i z silnym bólem głowy. Wypadek ten powinien służyć jako przestroga, aby nie wdawać się zbyt ochotnie w rozmowy z nieznanymi i nie przyjmować papierosów od obcych sobie ludzi.

Wycieczki napowietrzne.

Wczoraj z placu Ujazdowskiego o godzinie wpół do 7-ej wyruszyły w powietrze dwa balony. Jednym z nich w niebezpieczną żeglugę puseł się p. Miłosz, amator aeronautyki, odbywający już szóstą wycieczkę w napowietrzne szlaki, w drugim znajdował się aeronauta z powołania p. Kulikow.

Pomimo jednoczesnego puszczenia się balonów, każdy z nich niebawem poszedł inną drogą.

Jakie koleje przebył p. Kulikow—nie wiemy. O ile z szybkości z jaką z początku jechał wnosić można, odbył on musiał dalszą podróż.

Drugi z podróżnych p. M., wznosił się natomiast bardzo wysoko; o ile na barometrycznych wskazówkach polegać można, dosięgnął on około 4000 metrów.

Belgijski system kłap do wypuszczania gazu, zastosowany w balonie, którym jechał p. M., okazał się niepraktycznym. Pociąganie za sznur kłapy nie powstrzymało wznoszenia się balonu, co nastąpić mogło tylko z powodu nieotworzenia się kłapy.

Dosięgnawszy bardzo znacznej wysokości, balon zaczął się sam niezmiernie szybko opuszczać i już bez żadnych wypadków dotknął ziemi nieopodal od Wilanowa.

Stało się to już o zmierzchu po godzinie 8-ej z wieczora.

Zapowiadane zabawy.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zamierza urządzać w dniu 27-ym b. m. zabawę w b. pomieszczeniu wystawy końskiej na placu Ujazdowskim.

We wrześniu znów Towarzystwo wioślarskie urządza powtórne wycieczki na cel dobroczynny.

Takież wycieczki zamierza zorganizować i Yacht-Klub.

Nakoniec ostatniego września odbędzie się w Saskim ogrodzie loterja fantowa na rzecz niektórych towarzystw dobroczynności.

Parasol.

Podczas jednej z ostatnich ulew, pan X. spostrzegł przed sobą mężczyznę, osłaniającego się jedwabnym parasolem.

Ponieważ zdawało mu się, iż to jego dobry przyjaciel, przechodząc więc tuż koło niego, ujął za parasol i rzekł żartobliwie:

— Pan pozwoli parasola?

Pan X. omylił się jednakże; nie był to jego przyjaciel, lecz obcy mu zupełnie człowiek, który się mocno zarumienił i wyrekłszy:

— A, to pański parasol? Bardzo przepraszam...— szybko skręcił w boczną ulicę...

Zdaje się, że niezajomy niezbyt legalnym sposobem przyszedł do posiadania eleganckiego deszczochronu.

Niezręczni wioślarze.

Członkowie Towarzystwa wioślarskiego pp. U., L., G. i K. wsiadli wczoraj do łódki dla użycia przejażdżki po Wiśle.

Przez nieostrożność, lub też prawdopodobnie przez zbytnią niność panowie ci przewrócili łódkę i wpadli wszyscy czterej do wody.

Koledzy wioślarze pośpieszyli im z pomocą i skończyło się tylko na nieprzyjemnej kąpieli.

Kleptomanija.

Ciekawy okaz manjaka, którego myśli ustawicznie są skierowane ku przedmiotom cudzej własności, stanął niedawno przed sądem kaliskim.

Oskarżony Bartłomiej Chwilke, wyrobnik, w przeciągu półtora miesiąca spełnił 16 kradzieży z włamaniem!

Pomiędzy skradzionymi przedmiotami znajdowało się kilkanaście funtów mięsa, kilkanaście sztuk gęsi, kur i kaczek i t. d.

Jestto więc pasjonowany amator mięsa i drobiu! Sąd skazał Chwilkego na pół roku więzienia.

Krowa... na torze kolejowym.

Gaz. lub. donosi o następującym wypadku, jaki w d. 15 b. m. miał miejsce na drodze nadwiślańskiej.

Pociąg tej kolei, idący z Warszawy do Lublina, spożnił się o 40 minut.

Przyczyną była krowa, która pociąg spotkała na drodze, o parę wiorst za stacją Iwangród, w bliskości przystanku fortecznego.

Maszynista zwiększył siłę pary i krowa została rozbita, wagony jednak wstrząsły się, a jeden z nich, środkowy, uległ wykołeniu i gdy inne biegły po torze, ten skakał po podkładach, przejmując panicznym strachem jadących w nim pasażerów.

Pociąg zatrzymano i przy pomocy wojska wykołony wagon został napowrót wprowadzony na szyny.

Nowa fabryka.

W Łodzi, jak donosi Łodz. Ztg., ma niebawem powstać wielka fabryka wyrobów galanterijnych. Fabrykę tę zakłada pierwszorzędną firmą angielską.

Samobójstwo.

W dniu 10 b. m., w Siedleach, mieszkańcy jednego z domów na ulicy Piękniej zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału.

Wkrótce w ogrodzie tegoż domu znaleziono leżą-

cego na ziemi bez życia z rewolwerem w ręku podporucznika pułku piechoty A*, który wystrzałem w prawą skroń odebrał sobie życie.

Przyczyna samobójstwa, jak dotąd, niewiadoma.

— Z nad Pilicy.

W Nowem Mieście nad Pilicą, w bieżącym sezonie leczniczym było dotąd wszystkich osób 400, z których 270 na kuracji.

W dniu 6 b. m. urządzono tam zabawę na cele dobroczynne, która przyniosła 727 rs. 85 kop. dochodu brutto, czystego zaś 532 rs. Z tych 304 rs. przeznaczono na mający się założyć szpital, resztę rozdzielono pomiędzy biednych i okoliczne zakłady dobroczynne.

— Pouczająca statystyka.

W sporządzonych dla odbycia w roku bieżącym wyborów do Towarzystwa kredytowego ziemskiego listach właścicieli dóbr znajdujemy godny uwagi stosunek, w jakim większa własność nasza przechodzi w ręce niemieckie. W gubernji piotrkowskiej na 535 właścicieli znajduje się 43 żydów i 50 Niemców, w kaliskiej na 771 — 32 żydów i 81 Niemców, w plockiej na 763 — 31 żydów i 58 Niemców, w kieleckiej na 475 — 47 żydów i 12 Niemców, w radomskiej na 564 — 33 żydów i 8 Niemców, w warszawskiej na 946 — 40 żydów i 79 Niemców, w łomżyńskiej na 234 — 18 żydów i 7 Niemców, w siedleckiej na 883 — 10 żydów i 9 Niemców, w lubelskiej na 528 — 32 żydów i 50 Niemców, w suwalskiej na 274 — 22 żydów i 14 Niemców, w całym zaś kraju na 5,973 właścicieli wypada: 319 żydów i 368 Niemców.

Do gubernij najmniej liczących Niemców należą radomska, kielecka i siedlecka.

Budowa kolei górniczej zachęca Niemców do kupna majątków, lecz ajenci ich napotkali znaczne trudności, raz w wysokich cenach ziemi, powtórnie w braku chęci do sprzedaży.

Ciekawą rzeczą byłoby zbadać te stosunki w miastach, z których wiele jest zamieszkałych przez Niemców.

— Dla ociemniałych i głuchoniemych.

Kalisz. doniwduje się, że w Kaliszu ma powstać stałe schronienie dla miejscowych ociemniałych i głuchoniemych. Byłby to pierwszy tego rodzaju zakład na prowincji.

— Telefony w Łodzi.

Łodz. Ztg. donosi, iż dyrektor stacji telefonów w Warszawie przybędzie niezadługo do Łodzi, celem zbadania warunków miejscowych, czy nie dałoby się tamże znaleźć dostatecznej liczby abonentów dla zaprowadzenia telefonów.

Telefony w Łodzi mogą oddawać niezaprzeczoną usługę.

— Zamach bratobójczy.

Do zamieszkałego w domu pod nr. 32 przy ulicy Chmielnej Piotra G. przybył rodzony brat jego Jar G. i zadał mu ciężką ranę w bok.

Obaj bracia żyli w nieporozumieniu.

Rana zagraża życiu napadniętego.

Napastnika, usiłującego umknąć, zdołano przytrzymać.

— Pożary na prowincji.

W nocy z 8 na 9 b. m., w osadzie Stawiski, w pobliżu miasta Kola, wynikł pożar, pastwą którego stały się ośm domów mieszkalnych i 10 zabudowań gospodarskich.

Straty ogółem wynoszą rs. 12,000. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Przed kilku dniami, we wsi Rzucowie, w radomskim, w fabryce gwoździ wynikł pożar, który zniszczył budynki fabryczne wraz z inwentarzem i zapasami wyrobów, właściciel podaje stratę na rs. 40,000.

Pożar wynikł z niewyjaśnionej dotąd przyczyny. W dniu 10 b. m., we wsi Gródku, od uderzenia piorunu w stodołę wszczął się pożar, który pomimo ratunku mieszkańców strawił dom mieszkalny i ośm stodoł, napełnionych zbiorami, uczyniwszy szkód na kilka tysięcy rubli.

W tymże czasie, we wsi Czemierniki, w powiecie lubartowskim, z niewiadomej przyczyny powstał między budynkami gospodarskimi pożar, który zniszczył 13 budowli, ubezpieczonych na sumę rs. 1890.

Szkody w spalonych ruchomościach i plonach wynoszą rs. 7800.

— Wypadki.

* Na rogu Senatorskiej i Miodowej, dwie przechodzące młode kobiety zaczęły Bronisław L.

Mimo milezenia kobiet, L. jedną z nich chwyciwszy wpół chciał pocałować.

Kobieta uderzyła go parasolką, a na krzyk jej nadbiegła policja, która napastnika odprowadziła do cyrkulu dla spisania protokółu i pociągnięcia do odpowiedzialności.

* Na Wąskim Dunaju, pod nr. 8, wypadła połowa okna z mieszkania 1-go piętra i zraniła w głowę przechodzącą Ewę K.

* W domu nr. 9, przy ulicy Aleksandra, w mieszkaniu Lewka G. oberwała się wisząca lampa i zapaliła się nafta. Ogień ugaszono.

Pod nr. 2, przy ulicy Senatorskiej, zapaliły się sadze. Mieszkańcy sami egien ugasić zdołali.

* W sobotę, około godziny 6-ej po południu, w domu bar. Lessera, gdzie mieści się „Alhambra“ ukazały się płomienie na poddaszu dwupiętrowej murowanej oficyny.

Na pomoc przybyły wezwane dwa oddziały: ratuszowy i nalewkowski. Ogień rychło stłumiono przy pomocy jednej sikawki.

Ze świata.

× **Bella Szende**, węgierski minister obrony krajowej od roku 1872, wielce zasłużony twórca narodowej instytucji militarnej honwedów, zmarł w dobrach swoich Gavosdja, dnia 18-go b. m., w 59-ym roku życia. Węgry oplakują gorąco stratę dzielnego patrioty i wybornego ministra.

× **Stosunki teatru lwowskiego** ułożyły się, jak wiadomo, w sposób oplakany od czasu objęcia dyrekcji tegoż przez p. Milaszewskiego. Instytucja ta znajduje się obecnie w stanie zupełnej agonji. Opuścili ją lub opuścić przygotowują się prawie wszyscy cenniejsi artyści. Nie ulega wątpliwości, że zbierający się w dniu 4-ym września sejm galicyjski zakrzętnie się około reorganizacji tego podupadłego zakładu sztuki i zawaha się bacznie przed udzieleniem dalszej 20-tyśięcznej subwencji p. Milaszewskiemu, który w ciągu jednego roku zdażył najzupełniej zdeorganizować scenę, mającą tak piękne tradycje. Artyści ustępujący, pragnąc utrwalić pamięć lepszej, niedawnej przeszłości, zaprojektowali wystawienie pomnika dla zgasłego przedwcześnie, a tak zasłużonego dla sceny lwowskiej ś. p. Stanisława Dobrzańskiego.

× **Zastępca Moltkego**. *Kölnische Ztg.* donosi, iż tego roku sztab niemiecki po raz pierwszy pod kierunkiem zastępcy marszałka Moltkego, generała Waldersee, uda się w podróż instrukcyjną do Szwajcarii.

× **Trzechsetletni jubileusz**. Würtzburg obchodził z wielką uroczystością 300-letnią rocznicę założenia swego uniwersytetu. Przez pięć dni wszystkie domy w Würtzburgu zawieszono flagami. Przeszło cztery tysiące byłych studentów tego uniwersytetu uczestniczyło w uroczystości pamiątkowej, jak również delegaci różnych uniwersytetów zagranicznych. Obecny był też uczony książę bawarski Teodor, były student uniwersytetu würtzburskiego, gdzie pozyskał tytuły doktora medycyny i oftalmologii. Drugiego dnia uroczystości odbył się pochód historyczny, którego program wypracowali członkowie akademii sztuk pięknych w Monachjum i architekt Schmoedel. W pochodzie figurowały liczne korporacje w kostjumach z XVI-go wieku, cechy rzemieślnicze, wozy z posągami i emblematami historycznymi, władze, burmistrz würtzburski, kapele, piechota, kawalerja, pięćdziesiąt cztery młode dziewczęta, ubranych i uczesanych jednakowo, niosących na poduszkach wstążki bander i tworzących rodzaj gwardji honorowej.

× **Antropologiczny kongres międzynarodowy** zebrał się w tych dniach we Frankfurcie nad Menem z udziałem 364 uczonych i profesorów z całej Europy. Przewodniczącymi kongresu wybrani zostali: prof. Lucae, Schliemann i Virchow.

× **Pomnik Weyprechta**, znanego odkrywcy podbiegunowej krainy Franciszka-Józefa, odsłonięty został dnia 11-go b. m. w miejscowości König w Odenwaldzie.

× **Nowy nos**. Dr Billoth, słynny dyrektor uniwersyteckiej kliniki wiedeńskiej, dokonał świeżo na żołnierzu, nazwiskiem Kwapil, niezmiernie ciekawej operacji. Żołnierz ten w czasie ostatniego powstania heregowiniów dostał się w ich niewolę i w nieludzki sposób został okaleczony. Między innymi członkami ciała postradał Kwapil nos i właśnie prof. Billoth w obecności lekarzy i asystentów za pomocą tak zwanej „ihinoplastycznej“ operacji uformował mu nos nowy z jego własnego ciała. W tym celu ściągnął choremu kawałek skóry z czoła i nadawszy temu skrawkowi ciała kształt nosa, przyszył go w odpowiednim miejscu twarzy do skóry. Po czterech tygodniach prof. Billoth wykona jeszcze operację uzupełniającą, której celem będzie dokładniejsze ukształtowanie nowego nosa, po zrośnięciu się jego z twarzą. Chory po operacji ma się wcale dobrze.

× **Zmartwychwstanie krynoliny**. Wygnana tak słusznie z krainy mody od dziesiątka lat krynolina, wznosząca po za kobietą tumany kurzu i robiąca z jej kształtnej postaci karykaturę, znowu na prawdę zaczyna się pojawiać w Paryżu. Według korespondenta *Nordd. Allg. Ztg.* ma być faktem, że potworny ten artykuł toaletowy chyłkiem, niepostrzeżenie wkrada się w dziedzinę mody i łatwo stać się może, że nim się jeszcze opatrzymy, nagle ukaże nam się w całej swej „rozległości“. Dziś już można oglądać ją po za wystawami magazynów paryskich, a jakkolwiek peryferja jej dotąd jeszcze dość skromna, któż zaręczy, że przez noc jedną, nie rozrośnie się do podobnie przerażających rozmiarów jak te, które przybrała dawniej.

× **Czwórka z Rzymu do Wiednia** przybył w tych dniach baron Rajmund Franchetti, szwagier Rotszylda.

× **Emancypacja kobiet**. Król duński ratyfikował projekt ustawy, przyjętej przez Althing wyspy Islandji, pomiędzy innymi ustawę, udzielającą kobietom islandzkim prawo wyborcze do rady miejskiej i rady kościelnej. Uchwała ta została jednomyślnie przyjęta przez obie izby parlamentu. Natomiast odmówił ratyfikacji ustawie municypalności miasta Akuregri, która kobietom nadawała prawo uczestniczenia w radzie municypalnej.

× **W Japonji** na serjo zaczynają się lękać wpływu europejskiego na sztukę rodzimą, której samoistny typ co chwila więcej się zaciera. Jakoż orędownicy malarstwa i za nimi rząd zakładają stałą wystawę obrazów miejscowych mistrzów w Tokio. Do muzeum pomienionego nie będą przyjmowane zagraniczne płótna, których mnóstwo co rok nadsyłają Niemcy na sprzedaż, dającą im niezłe w tym kraju dochody.

— Pp. amatorowie i amatorki śpiewu kościelnego, chociaż nieznający zasad, a żyjący należeć do śpiewu w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, raczą się zgłosić do organisty tegoż kościoła.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Galle**, zakończył życie dnia 20 sierpnia r. b., w wieku lat 3. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi z domu nr 175, ulica Targowa (Praga) w dniu 22 sierpnia, o godzinie 2-iej po południu.

—2598—

† Ś. p. Leokadja **Eberlein**, panna, lat 22, po długiej i ciężkiej słabości zakończyła życie w dniu 20 sierpnia r. b. W smutku pogrążeni rodzice wraz z braćmi i siostrą zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m., we wtorek, o godzinie 5-iej po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające.

—2597—

† Jutro, w piątą rocznicę śmierci ś. p. Eleonory **Rozemberg**, wdowy po kasjerze magistratu miasta Warszawy, odbędzie się o godzinie 9-iej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, żałobna wotywa na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół.

—2595—

† Dnia 23 b. m., we środę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Moraczewskich **Izyckiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 11-iej zrana, w kościele powązkowskim, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

2—2593—

Z Cesarstwa.

Petersburg 19-go sierpnia. — *Nowoje wremia* zwracające od pewnego czasu szczególnie baczna uwagę na wszystko co się dzieje na wschodzie, a głównie na półwyspie bałkańskim, pisze: „Na południowo-wschodniej swojej granicy Austrija odniosła pierwszorzędną wagę polityczną zwycięstwo. Dyplomacja niemiecka i austriacka wspólnymi staraniami dobiła się uwolnienia ministerjum Bratiano, które energicznie broniło międzynarodowej i polityczno-handlowej niezawisłości królestwa rumuńskiego. Korzystając z opieki Anglii i Rosji, Bratiano skutecznie walczył przeciw poniżającemu i wyzyskawczemu protektoratowi Austro-Węgier. Niezależny Bratiano, którego popularność w Rumunji zaćmiwała niekiedy aureolę dynastji, nie cieszył się sympatją króla Karola. Obecnie teka spraw zagranicznych została powierzona austrofilowi Sturdze i w Wiedniu zaczynają już wyrażać nadzieję, że przy jego pomocy powiedzie się zamiar poddania Dunaju pod polityczne zwierzchnictwo Austro-Węgier. Zwrot w polityce Rumunji musi niepomysłnie odziaływać na Bułgarię tudzież na Serbję. Obadwa te państwa bałkańskie utraciły sprzymierzeńca w walce o niezależność, zaboreza zaś polityka Austrii zyska niemało na niesnaskach pojedynczo wziętych słabych księstw południowo-wschodniej Europy. Przymierze z Rumunją poniekąd nawet ułatwi Austrii wkroczenie do południowych części półwyspu bałkańskiego, jeżeli ma ona na myśli postąpienie naprzód *au dela de Mitrovitza* ku Salonice jeszcze w ciągu bieżącego roku, przed ostatecznym rozwiązaniem kwestji egipskiej. Ręce wszystkich mocarstw będą wówczas zajęte — zajmie się też i Austrija zaokrągleniem swoich granic“.

Petersburg 19-go sierpnia. — Z Rygi donoszą o owojaczach, z jakimi żegnano wyjeżdżającego z Rygi na nowe miejsce przeznaczenia oficera Ajzupa, nazwisko którego nabyło pewnego rozgłosu z powodu procesu, jaki mu był wytoczony o podburzanie ludności lotyjskiej przeciw Niemcom.

Petersburg 19-go sierpnia. — Północna agencja telegraficzna odwołuje podaną przez siebie wiadomość o śmierci hr. Litke, b. prezydenta petersburskiej cesarskiej akademii nauk.

Moskwa 19-go sierpnia. — *Moskowskija wiadomosti* donoszą, że wprowadzenie nowych instytucji sądowych w gubernji wileńskiej ma stanowczo nastąpić z d. 1 stycznia 1883 r. Ministerjum sprawiedliwości wydało już rozkaz przygotowania dla nowych instytucji odpowiedniego lokalu.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego“.

Aleksandrja 19-go sierpnia. — O godzinie 1-iej widziano flotę angielską płynącą na wschód. Wszyst-

kie okręty są gotowe do bitwy. Znaną już proklamację jen. Wolseleya do ludu egipskiego dziś ogłoszono. Były minister wakufów, Hassan Szeryf basza, miał podobno porozumiewać się z Arabim; dlatego uwięziono go na okręcie „Mehemet Ali“.

Aleksandrja 19-go sierpnia. — Parowiec awizowy „Salamis“ z jenerałami Wolseleyem i Adye'm opuścił w południe port Aleksandryjski. Admirał Seymour rozwinie w południe swą flagę na okręcie „Aleksandra“.

Aleksandrja 19-go sierpnia, godz. 6 wieczorem. — (*Biuro Reutersa*). Nad kanałem Mahmuda po południu rozpoczęto bitwę z Arabi baszą. Kanonada trwa dotąd.

Aleksandrja 19-go sierpnia. — Od godziny 5-iej po południu w kierunku Abukiru odzywa się mocna kanonada.

Aleksandrja 19-go sierpnia. — Arabi basza, który z powodu ściągnięcia wojsk angielskich ku Ramleh i Abukirowi przypuszczał, że forpoczty nieprzyjacielskie są bez pokrycia, uderzył ubiegłej nocy na fortyfikacje Meksu, ale został ze znaczną stratą odparty.

Konstantynopol 19-go sierpnia. — W. Porta nie odpowiedziała jeszcze odmownie na warunki angielskie, ale przedłożył własne, nad którymi w tej chwili obraduje.

Paryż 19-go sierpnia. — Prywatne wiadomości z Monceau les Mines zaprzeczają, jakoby ruch fantajzyczny był dziełem zagranicznych przybyszów. Wszyscy dwudziestu aresztowanych są krajowcami. Członkowie „czarnej bandy“ przebywają w okolicznych lasach i porozumiewają się sygnałami. Pisma radykalne wypierają się wspólnictwa z Demayem i jego bandą. *Temps* powiada, że wypadki w Monceau les Mines przypisać należy antireligijnym agitacjom kolektywistów, którzy za pomocą obalamuconych robotników dążą do powszechnej rewolucji.

Tryest 19-go sierpnia. — Następujące szczegóły o pochwyconym onegdaj przez policję kufrze z petardami i proklamacjami są dotąd wiadome: D. 16 b. m. przy odpływie parowca Lloyd'a z Wenecji do Tryestu, jakiś młody włos przyszedł do portu z ręcznym kuferkiem drewnianym i prosił, ażeby go zabrano celem doreczenia J. z fowi Bianchi, który będzie nań oczekiwał w Tryeście. Kufer znalazł się już przeto d. 17-go zrana na miejscu przeznaczenia. Zdaje się, że petardy miano rzucić podczas wieczornego pochodu z pochodniami na cześć imienia cesarskich. Tymczasem aresztowano jednak odbiorcę i pochwycono kufer. Znalazły się w nim proklamacje: jedne z nich wymierzone były przeciw stowarzyszeniu weteranów, drugie przeciw Austrii i namiestnikowi. Wzywają one do czynu, sławiąc nihilistów i fenian irlandzkich. Pomiedzy proklamacjami owinięta była bomba Orsiniego z 20 pistonami i petarda. Podobne proklamacje znaleziono również w drukarni tutejszej Morterry, który dostarczał roboty urzędowi marynarki wojennej, poczie i komitetowi wystawy. Morterę aresztowano, a drukarnię zamknięto. Nie ulega wątpliwości, że zamierzono nowy zamach, któremu policja szczęśliwie przeszkodziła.

TELEGRAMY

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Port-Said 20-go. — Dzisiaj Anglii o 8-iej rano wylądowali tu i rozbili mieszkańców bez oporu. Siedm parowców wojennych przybyło na kanał.

Petersburg 21-go. — Hr. Lütke, były prezes akademii nauk, wczoraj o godzinie 1-iej i pół po południu życie zakończył.

Londyn 21-go. — *Biuro Reutersa* donosi pod datą wczorajszą o godzinie 3-iej po południu. Bombardowanie Abukiru nie miało miejsca. Dwadzieścia sześć okrętów wojennych i transportowych weszło wczoraj po południu w zatokę abukirską i pozostawiając tam trzy okręta odpłynęły o godz. 10-iej i pół wieczór w kierunku wschodnim. Dziś zajmują Anglii stanowisko pod wyspą Nelsona, skąd panują nad linią kolei żelaznej między Rosetą i Aleksandrją.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

SPRAWA EGIPSKA.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

Anglii śmiałym atakiem całej floty zajęli wszystkie stacje kanału Sueskiego, pomiędzy niemi Port-Said, El Kantarę i Izmaile.

Zatoga egipska w Port-Said złożyła broń.

Wszędzie ustanowiono nowe władze pod godłem kedywa.

Akcja trwała od godziny 3-ej po południu w sobotę niedzieli zrana.

Wolseley zamaskował zrzeczenie ogólny atak floty na kanał Sueski pozornym zaczepieniem pozycji Arabiego baszy nad kanałem Mahmuda przy Kafr el Dauar.

Aleksandrja 21-go lipca.

Jenerał Wolseley i admirał Seymour przybyli do Port-Said.

Krajowców rozbrojono.

Działo angielskie poczęły ostrzeliwać silną pozycję egipską pod Nefiszeh (na drodze z Izmaily przez Zagazik do Kairu, *przyp. red.*). Wojska Arabiego spędzone zostały z pozycji.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

Na twierdzy Abukir powiewa biała chorągiew.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

Komendanci egipscy w Port Said aresztowani.

Biuro towarzystwa kanału Sueskiego obsadzone przez wojska angielskie.

Oczekują bombardowania twierdzy El Guemil (nad kanałem Sueskim, *przyp. red.*).

Berlin 21-go sierpnia.

Anglicy zajęli cały kanał Sueski.

Fort Abukir nie był bombardowany; pomimo tego wywiesił białą flagę.

Potyczki nad kanałem Mahmuda w sobotę i niedzielę ograniczyły się na ślepej kanonadzie.

Paryż 21-go sierpnia.

Ajencja Havasa telegrafuje: Wolny przejazd przez kanał Sueski chwilowo wzbroniony.

Times donoszą: Kraży pogłoska, że Tulba basza zmarł wskutek odniesionych ran w Kairze.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

W Port Said rozpoczęli Anglicy roboty około wznoszenia szaniec, mających oddzielić część miasta zamieszkałą przez Europejczyków od arabskiej.

W Kairze w piątek przerwano szluzę nilowe, wskutek czego wody Nilu rozlały się po niezmiernych obszarach Delt.

Dolny Egipt stoi dzisiaj pod wodą.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

Lesseps wydał odezwę, w której wzywa strony walczące imieniem prawa narodów do utrzymania kanałów słodkiej wody.

Anglicy powinni je uszanować, podobnie jak Arabi basza, który uszanował kanał Sueski i żeglugę świata.

Berlin 21-go sierpnia.

Pod Abukirem stoją tylko dwa okręty angielskie; jenerał Wolseley umieścił je tamże według umyślnie rozgłoszonego fałszywie planu operacyjnego, aby zwrócić na punkt ten uwagę Arabiego baszy.

Aleksandrja 21-go sierpnia.

Komenda floty angielskiej ogłasza, iż wolny przejazd przez kanał Sueski dla okrętów europejskich otwarty.

Szeryf basza otrzymał od khedywa polecenie złożenia gabinetu.

Berlin 21-go sierpnia.

Anglicy ponieśli porażkę nad kanałem Mahmuda. Arabi basza idzie naprzód w kierunku Mehalli (Mahali?).

Porozumienie pomiędzy Turcją i Anglią, pomimo półurzędowych zaprzeczeń, od kilku dni już jest faktem dokonanym.

(Depeszę tę podajemy, pomimo, że nie zgadza się z wiadomościami innych źródeł, ponieważ pochodzi od korespondenta naszego, wybornie zwykle poinformowanego, *przyp. red.*)

Odessa 21-go sierpnia.

Odeszły ztąd wielkie transporty mąki dla wojsk angielskich do Aleksandrji.

Wiedeń 21-go sierpnia.

W Wiedniu ma zebrać się specjalna konferencja celem uchwalenia neutralności kanału Sueskiego.

Tryest 21-go sierpnia.

Nie jest dotąd rzeczą pewną, czy adresat, pod którego nazwiskiem przysłano z Wenecji kufer

z bombami Orsiniego, znajduje się w liczbie aresztowanych.

Aresztowano sternika parowca „Milano“, Filipa Spongię, który przywiózł kufer.

Proklamacje znalezione noszą podpis: „Il partito dell'azione (patrz ostatnią pocztę, *przyp. red.*)

Paryż 21-go sierpnia.

W Monceau les Mines pochwycono kasę i sztandary „czarnej bandy“.

Wojsko zarządziło obławę w okolicznych lasach. Kaplica w Monceau les Mines leży w gruzach.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Z przeciwnych obozów“, „Bron niewieścia“ i „O chlebie i wodzie“. Jutro: „Aida“ (występ p. Sejdemana). — NOWY: Dziś: „Grube ryby“ (występ p. Zamojskiego) i „Lischen i Fritschen“. Jutro: „Kapelusz słomkowy“.

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania, pod dyrekcją Lucjana Kościeleckiego.

Dziś: *Żołnierz królowej Madagaskaru. Wesele w Ojcowie.* Jutro: *Żołnierz królowej Madagaskaru. Goście.* (481)

Teatr „Nowy-Swiat“.

Dziś: *Dzień i noc.* —562—

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie

MUZEUUM PSZCZOLNICZE,

przy ul. Koszyki nr 1, w Warszawie.

Wejście w dniu powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzi bezpłatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłęcia pszczoły. —643—

— **Dr Rejchmana Zakład leczniczy dla chorych na żołądek**, przy ulicy Kruczej nr 13bb; przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych dotkniętych cierpieniami żołądka i kiszek. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na miejscu lub w mieszkaniu kierującego zakładem, przy ulicy Przejazd nr 11. Ambulatorjum zakładu, dla przychodzących chorych, otwarte codziennie od godziny 10 — 11 zrana. —660—

— **Dr Stanisław Markiewicz** powróciłszy do Warszawy, przyjmuje chorych nie jak dawniej od 4—5, ale od 5-ej do 6-ej. —2585—

— **Władysław Ostrowski**, profesor instytutu muzycznego, przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 62 nowy. —2592—

— **Dr E. Wolfring**, po powrocie do Warszawy, przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 29. —2591—

— **Dr T. Boryssowicz** powrócił do Warszawy. —2596—

— **Dr Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Złota nr 5. (2583)

— **Dr med. W. Jaroszyński** ordynuje w Karlsbadzie Kaiserstr. „Haus Warschau“, zaś od września jaki w roku zeszłym w *Meranie*. (2188)

Zakład 6-klasowy Naukowy Żeński

Izabelli Smolikowskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej nr 40,

zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów, że zapis uczennic przychodzących i pensjonarek stałych rozpocznie się dnia 25-go sierpnia.

Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 31-go sierpnia od godziny 5-tej po południu. (2590)

Kurs nauk rozpocznie się dnia 5-go września.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury“

połaje do wiadomości, że wypłata dywidendy za ubiegłe półrocze i zwrot udziałów wychodzącym członkom, odbywa się codziennie w kantorze Stowarzyszenia, od godziny 11-tej do 3-ciej po południu. —666—

(653) **Walery Stodziński**, prof. Instytutu muzycznego, powrócił do Warszawy. Nowogrodzka 25.

Dentysta

IDZIKOWSKI

zawiadamia szanownych swoich pacjentów, że zstawszy na kongresie dentystrycznym w Berlinie zdolnego asystenta (amerykanina) specjalistę do plombowania zębów złotem, takowego do swego zakładu zakontraktował i zaniechawszy dalszej podróży powrócił do Warszawy. —657—

— **Artur Markusfeld**, adwokat przysięgły, przyjmuje sprawy sądowe oraz do władz włościańskich i do senatu, codziennie od 12 rano, oraz od 4 do 6 po południu, Erywańska 4a. —2555—

— **Doktor W. Sztubarth**, powróciwszy z zagranicy, przyjmuje, jak dawniej, od godziny 4—6. Orla nr 2. —2565—

— **Dentysta H. Judd. Przejazd nr 11.** Specjalnie wyjmuję zęby bez najmniejszego bólu za pomocą gazu znieczulającego. Wstawia sztuczne zęby po rs. 2. —630—

ZĘBY po rs. 2 wprawia

najlepszym systemem amerykańskim **M. H. Neumark**, dentysta. *Tłomackie nr 9.* (2582)

LECZNICA

przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna 1.

Od g. 10—11 **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczypanie ospy. Codziennie.

Od g. 11—12 **Dr Mazaraki**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Dr Stockmann**, choroby kobiece, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty.

Od g. 12—1 **Dr Talko**, choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.

Od g. 12—1 **Dr Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczypanie ospy. Codziennie.

Od g. 2—3 **Dr Kruszewski**, choroby chirurgiczne i zębów, środy i soboty.

Od g. 2—3 **Dr Grekowicz**, choroby kobiece. Codziennie.

Od g. 3—4 **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego. Codziennie.

Od g. 3—4 **Dr Mleczko**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 4—5 **Dr Przewoski**, choroby wewnętrzne, oraz badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawania lekarskich. Codziennie. —2544—

Oplata za poradę 25 kop.

Lecznica dla niezamożnych chorych,

plac Teatralny nr 7, dom Neprosa.

Przyjmują w niej:

Od 9 do 10. **Dr Landau**, choroby szerek i zębów; zamówienia naszuczne zęby i plombowanie.

Od 10 do 11. **Dr Jelenkiewicz**, choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych.

Od 10 do 11. **Dr Mączewski**, choroby dzieci.

Od 11 do 12. **Dr Sierpiński**, choroby organów trawienia.

Od 11 do 12. **Dr Ficki**, choroby kobiet.

Od 12 do 1. **Dr Kadler**, chor. weneryczne i skórne.

Od 12 do 1. **Dr Pawłowski**, chor. wewnętrzne i dzieci.

Od 1 do 2. **Dr Estreicher**, chor. wewnętrzne.

Od 1 do 2. **Dr Kleczkowski**, choroby serca i organów oddechania.

Od 2 do 3. **Dr Malcz**, chor. płuc, krtani i gardła (Laryngoskopia, leczenie wziewaniami), poniedziałki, środy i piątki).

Od 3 do 4. **Dr Rosenthal Alb.**, chor. nerwowe (Leczenie elektrycznością).

Od 5 do 6. **Dr Przyborowski**, choroby wewnętrzne. Oplata za poradę kopiejek 25. —623—

LECZNICA

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28.

Od 9—10. **Dr Wojcikiewicz Feliks**. Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz niedziel.

Od 10—11. **Dr Zawisza Konrad**. Codziennie. Choroby wewnętrzne.

Od 10—11. **Dr Piaszczyński**. Codziennie. Choroby oczu.

Od 10—11. **Dr Strasburger**. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Choroby chirurgiczne i zębów.

Od 11—12. **Dr Kosiewicz**. Codziennie. Choroby gardła, krtani i jamy nosowej.

Od 11—12. **Dr Groer**. Codziennie oprócz niedziel. Choroby właściwe kobietom.

Od 12—1. **Dr Rosenthal Kazimierz**. Codziennie. Choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego.

Od 12—1. **Dr Heiman**. Codziennie. Choroby uszne i chirurgiczne.

Od 1—2. **Dr Dinte**. Choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych. Wtorek, czwartek i sobota.

Od 1—2. **Dr Sieragowski**. Codziennie. Choroby weneryczne i skórne.

Od 2—3. **Dr Kornikowicz**. Chor. nerwowe i umysłowe; leczenie elektrycznością. Wtorek, czwartek, sobota i niedziela.

Od 2—3. **Dr Sipniewski**. Codziennie. Choroby właściwe kobietom.

Od 3—4. **Dr Saski**. Codziennie. Choroby wewnętrzne.

Od 3—4. **Dr Watraszewski**. Codziennie z wyjątkiem niedziel. Choroby weneryczne i skórne. —108r—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 9.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

- 1) der Kaufmann Eugen Johann Perwo, wohnhaft zu Warschau, Sohn des in Braunsberg verstorbenen Kaufmann Arthur Perwo, und dessen in Elbing verstorbenen Ehefrau Aurelie geb. Wessel.
- 2) und die Auguste Minna Maria Magdalena Druckenmüller, wohnhaft zu Elbing, Tochter des in Elbing verstorbenen Zahlmeister Jacob Druckenmüller und dessen Ehefrau Natalie Aurelie Mell geb. Förster, wohnhaft zu Elbing, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Elbing, am 11 August 1882.

Der Standesbeamte

2105r (gez.) Heman.

Z upoważnienia Władzy szkolnej
Stacja dla uczniów.

Zajewnia się opiekę, wygodę, miejscowego korepetytora i konwersację francuską, dla paru jeszcze uczni, na przystępnych warunkach, razem z fortepianem na żądanie. — Chmielna № 27, mieszka. 25. 4856

RS. 1,200

jest do ulokowania na dom drewniany Biuro Komilowa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 4858

KAUCJONOWANE
Biuro Nauczycielskie
ANNY DAMERAU,
Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego-Placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli**, obojga płci, **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów i Oficjalistów** prywatnych. 4857

Dzierżawa Hotelu

z kompletnym urządzeniem, na korzystnych warunkach jest do odstąpienia w Aleksandrowie pogranicznym. — Wiadomość szczegółowa Twarda № 17, u rzędy domu, codziennie od godz. 3 po południu. 4855

Za rs. 10

w 30 lekcjach tak mężczyźni jak i damy zupełnie nie grających na fortepianie wycęzą z nut modnych tanców, akompaniamentu do śpiewu. Honorarium po skończonej nauce. — Krakowskie-Przedmieście № 21, stróż wskaże. Przyjmuje od 9—11 i od 3—5 przez świat. 4846

Stacja dla uczniów

przyjmie się na stację z zapewnieniem troskliwej opieki, wraz z korepetycjami i na żądanie z muzyką, Wiadomość róg Brackiej № 19, wchód od Chmielnej, brama, 1 piętro, mieszkania № 2. 4852

Ogłoszenie.

Zarząd Forteczny Inżynierski w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż licytacja na sprzedaż trzech gołębników w Otyadeli Aleksandrowskiej znajdujących się, która odbyć się miała w dniu 10 (22) bieżącego miesiąca Sierpnia, odwołana zostaje. 2108—r

APTEKA

do sprzedania lub wydzierżawienia na prowincji. — Wiadomość p. K. Niedziałkowskiego, w aptece p. Borkowskiego, róg Chmielnej i Marszałkowskiej. 4854

Stacja dla uczniów

za cenę umiarkowaną. Zielna 7A, mieszka. 7. 4860

Dla Rodziców.

Jest pomieszczenie dla kilku uczniów w domu rodzinnym. Zapewnia się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. Świętokrzyska № 17, stróż wskaże. 4859



DO DAM.

W głównym moim zakładzie nauki kroju sukien, okryć damskich i bielizny, Miodowa № 1, wykład prowadzę podług własnej najnowszej metody w 4-jej nowej poprawnej edycji i 5-jej w przekładzie rosyjskiej zmianie mody nigdy, a tak ułatwiona, że nawet same panie wycęzą się kroju wprost z miary do każdej figury i mody, a garnirunki z żurnalu. — Cena metody kroju sukien z 37 tabl. rysunkowemi rs. 3, linijki sztucznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku form rs. 1 kóp. 50; nauka kroju i szycia fasonów z materiałów rs. 13. **Udzielam również lekcji kroju bez niczego, a w danym razie i bez centymetra, lecz zawsze według pewnej zasady za darmo moim uczennicom.**

Wyszłość mojej pracy pod każdym względem, wzbudza zawiść u przedsiębiorców nauki kroju, w skutek czego piszą fałszywe i nonsensa tak o mojej pracy, jak i o swojej rzekomej nauce — Panie chcące się uczyć kroju, powinny osobiście odczytać metodę w innych zakładach i w moim — i same decydować, gdzie uczeć się pracą i nauką, a gdzie blaga i wyzykiwanie, mimo szumnych i wiele obiecujących reklam — Po ukończeniu kroju i szycia, i po udowodnieniu w praktyce swego uzdolnienia, otrzymują panie świadectwa legalizowane.

K. GŁODZIŃSKI, specjalista w układaniu metod kroju i właściciel wielu szkół.

KAROL ROHRER i S-ka

DOM HANDLOWY

W WARSZAWIE,
przy ulicy Proźnej Nr 6,

poleca:

Farby drukarskie i litograficzne, czarne i kolorowe; Pokosty wszelkie, brzozy, fiłce i t. p. przedmioty, dla użytku pp. właścicieli zakładów drukarskich i litograficznych.

Massa walcowa w najlepszym gatunku.

Przyjmuje obstalunki na:

Worki jutowe angielskie, w każdej żądanej ilości: cukrowe, zbożowe, mączne i t. p. w rozmaitych wielkościach i gatunkach, po cenach najniższych.

Frafit dla fabryk odlewów stalowych i żelaznych.

r-2107

OBICIA PAPIEROWE
w najświeższym guście i wielkim wyborze
od 10 kop. na papierze naturalnym
" 18 " gruntowane
" 30 " białe złożone

do najwspanialszych nasładować skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATAFAKI, CHOBNIKI, WYCIERACZKI do róg kokosowe, ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWski,
dawniej J. RÓŻAŃSKI,
Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

BIURO TECHNICZNE
OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA

KIJÓW

Marszałkowska, 54.

Kreszczatyk, dom Sztiflera.

- Poleca: 1) Centryfugi ulepszonej konstrukcji C. Rudolpha & Comp. w Neustadt Magdeburgu.
2) Filter-prassy najnowszej konstrukcji, najzupełniej wysładzające, fabryki Wegelin i Hubner w Halle nad Saalą.
3) Noże dyfuzyjne wszelkich systemów, Fabryki B-ei Perner w Elbe Teinitz.
4) Płótno filterprassowe przetykane drutem paten Cizeka.
5) Wszelkie artykuły pomocnicze przy eksploatacji fabryk cukru. r-1217

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883.

- a) dla Warszawskiej Straży Ogniowej:
1^o owsa 3,726 czetweiti, od rs. 5 kop. 80 za czetwert.
2^o siana 36,735 pudów, od kop. 55 za pud.
3^o słomy pudów 9,153, od kop. 35 za pud.
- b) dla straży policyjnej:
1^o słomy pudów 2,925, od 35 kop. za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 4,605 i na koszt ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawę w 1883 roku (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od takowych cen, procentów (wypisać literami), podając wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadium w ilości rs. 4,605 i na koszt ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stale moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2042—r—

LOKAL

z powodu nagłego wyjazdu za granicę jest do odnaglenia z kontraktem do 1 Lipca 1883 r., składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz ze zlewem, wodociągami i balkonem, wychodzącym na ogród Nowej-Szwajcarii, na 1-m piętrze, a także jest do odstąpienia summa hypoteczna, bardzo dobrze ulokowana rs. 400, łańna w Lutym 1883 r., Wiadom. na miejscu: Piękna № 1D, mieszka. 11, od g. 2—5 po południu. 4861

Stół jadalny za rs. 30

dębowy, mat. jest do sprzedania oraz **Warsztat stolarski**, z kompletnymi narzędziami. i przedmioty te widzieć można tylko w niedzielę, lub w dni powszednie wieczorami. Ul. Orzodowa № 8, mieszka. 18. 4844

W Poniedziałek dnia 14 b. m., około godziny 2-jej po południu **pozostawiono** w głównej alei Ogrodu Saskiego 2 książki: „Nauka o Położnictwie Schredera,” w języku niemieckim i „Nauka o Położnictwie Tyrchowskiego” w języku polskim. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za stosowną nagrodą, chociażby jednej książki Tyrchowskiego, na róg Marszałkowskiej i Zgoda № 42, do Kliniki Położniczej—oddać Szwajcarowi. 4848

KANTOR

zakładów przemysłowych FIRLEJ,
pod **RADOMIEM**

Bekermana

poleca: Mąkę pszenna, Otręby pszenne, Mąkę żytnią, Otręby żytnie, Kaszę perlową, orkiszową, Mąkę jęczmienną, Ospę jęczmienną, Olej rzepakowy surowy, maszynowy, do oświetlania, Makuuchy rzepakowe, Mączkę makienną. — Jednocześnie oznajmia, iż takowy przeniesiony został na ulicę **DZIELNA** № 6, na 1-sze piętro od frontu. 4847

Biuro Kaucjonowane Nauczycielskie
HELENY DĄBROWSKIEJ,

Nauczycielki Wyższej
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 43, wprost Skweru, ma do umieszczenia **Guwernantki, Guwernerów i Bony** różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia. 4841

KONTROLER WARSZTATOWY
dla fabryki wyrobów żelaznych, który już pełnił te obowiązki, może zaraz objąć odpowiednie miejsce. — Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frenkler. Senator-ska № 22. 2106-r

2067—r

SKŁAD ZEGARKÓW I ZEGARÓW
K. ZAWISTOWSKIEGO
W WARSZAWIE
w gmachu TEATRU
ul. Wierzbowa
wprost
Niedziałek

Orzynał wielki wyhor Regi-
latorow Freiburgskich,
dewizek imitacyjnych dany-
kich, zegarkow nielkomych
po cenach niskich.

Possesja narożna

przy linii trauwajowej o 12 sklepikach na 156 lok. dług. frontu, do sprzedania w całości lub w połowie już podzielowej. — Kantor loterii Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenza. 4188

Wiadomość dla Rodziców.

Nowo otworzona stacja dla uczniów u byłego nauczyciela, za zezwoleniem władzy naukowej, z zapewnieniem troskliwej opieki i przyzwoitego utrzymania z pomocą naukową i konwersacji w językach nowożytnych (fortepian także w miejscu). — Wiadomość przy ul. Ciepłej № 7, mieszka. 9. 4765

HERBATA DOMU HANDLOWEGO „BAZYLI KLIMUSZYN.”

Hurtowa i detaliczna sprzedaż rozważonej herbaty, zaopatrzonej plombami i w cybikach, znajduje się na **Niżegrodzkim jarmarku**, wprost głównego domu jarmarcznego, przy Małej-owocowej linii, w sklepach № 2 i 3, jak również przy szosie № 49 i 50, oraz na wszystkich ukraińskich jarmarkach.

W ogóle herbata powyższej firmy sprzedaje się stale w miastach:

Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Charkowie, Orle, Kostromie, Saratowie, Bekowie, Buzuluku, Borskiem siole, Niżn. Uralsku, Orenburgu, Taszkencie, Carycynie, Sarepcie, st. Niżn. Czyskiej, Ust-Miedwiedzkiej, Czarnym-jarze, Jenotajewsku, Astrachaniu, Derbencie, Szemachie, Kubie, Władykaukazie, Temin-Han-Szura, Baku, Kierezi, Symferopolu, Taganrogu, Rostowie nad Donem, Wałujkach, Efremowie, Kursku, Konotopiu, Krolewcu, Zolotonoszu, Romnach, Nieżynie, Nowgoród-Siewiersku, Głuchowie, Jampolu, Peresławiu, Kremieniczgu, Elizabetgradzie, Kamieńcu podols, Winnicy, Proskurowie, Laticzowie, Izmaile, Hotyniu, Bielcach, Zytomierzu, Skwirze, Berdyczowie, Białej-Cerkwi, Smiale, Gorodyszczu, Nowgorodzie, Borowiczach, Pskowie, Kownie, Rosienach, Szawlach, Poniewierzu, Grodnie, Białymstoku, Bielsku, Brześciu Litewskim, Mogilowie, Mińsku, Nowogródku, Wilnie i w **znaczniejszych handlach miast Królestwa Polskiego.**

Do wszystkich tych miejscowości herbata wysyła się wyłącznie z głównego składu w Moskwie, przy Bramie Borowieckiej.

Skład w Warszawie mieści się przy ulicy Niecałej Nr 4.

4783



Склад Кристаловъ и Порцеланы
E. CHWASTKIEWICZA
W WARSZAWIE
ulica Miodowa № 496 (nowy 1)

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męskich **E. Sameta**, na Senatorskiej № 22...

A co tam będziesz robił?

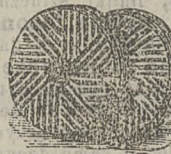
— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, tam bowiem tylko dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

FILJA W KIJOWIE
Kreszczatik, dom Linincenkof.

KRAWIEC Z WIEDNIA,
Warszawa, Senatorska 22.

Fabryka Kamieni Młyńskich C. SKORYNA

Warszawa, Praga Nr 409.



Niniejszem ma honor zawiadomić osoby interesowane, że oprócz kamieni młyńskich, dostarcza wszystkie maszyny potrzebne do młynów: Walce ulepszonego systemu wszelkich gatunków, Aparaty Magnetyczne, Eureka czyli obłuskacze do zboża; Triury, Wialnie do czyszczenia zboża i kaszek, Zarna reżne i do maszyn. Fabryka posiadając ludzi kompetentnych, podejmuje się ustawić takowe. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór Kamieni rozmaitych gatunków, świeża Gaza szwajcarska w najlepszym gatunku. Pasy wełniane i rzemieńne, oraz wszelkie przedmioty i maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Ceny o ile można najprzystępniejsze.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 1 (13) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę sklepu w domu miejskim № 406/7, na planie VI oznaczonego, na ryzyko obecnego dzierżawcy, na lat cztery i miesiąc dziewięć, a mianowicie od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 roku, od summy rs. 524 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w teje kasie wadium w ilości rs. 53, i na koszt ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymujemy się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

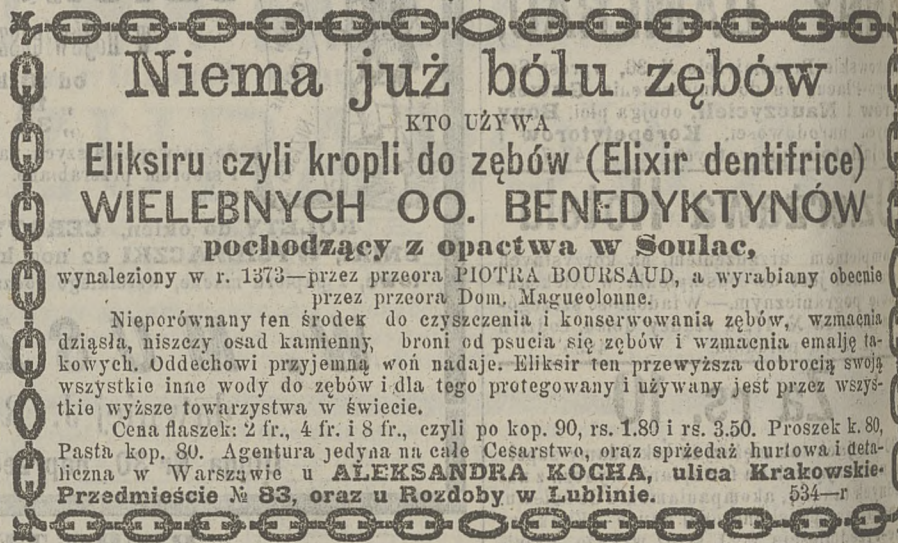
W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat cztery i miesiąc dziewięć, t. j. od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., w domu miejskim pod № 406/7 w Warszawie, sklep № VI na planie oznaczony, za cenę rs. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadium w ilości rs. 53, i na koszt ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.



Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochozący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom, Maguelonne.

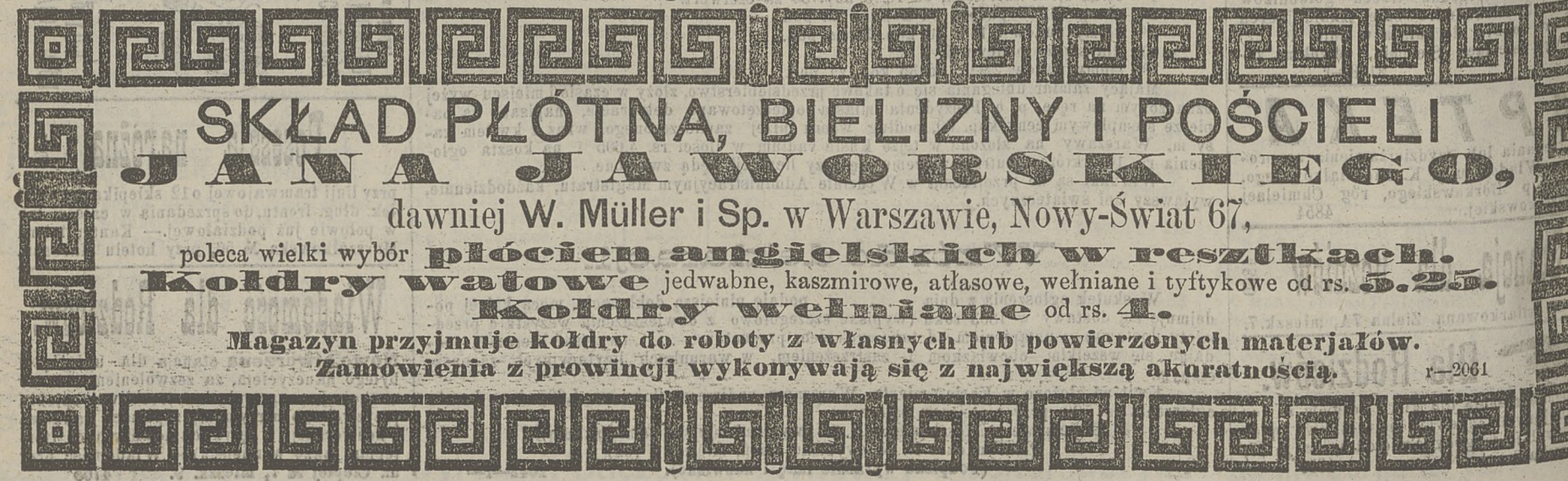
Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, broni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80. Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA**, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie. 534—r

OBICIA PAPIEROWE

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza Skład SEWERYNA MAZUR i S-ki, przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka. 1012

MASZYNY DO SZYCIA. Sprzedaż na dogodnych warunkach. **Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.**



SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI

JANA JAWORSKIEGO,

dawniej W. Müller i Sp. w Warszawie, Nowy-Świat 67,

poleca wielki wybór **plócien angielskich w resztkach.**

Kołdry watowe jedwabne, kaszmirowe, atlasowe, wełniane i tyfytkowe od rs. 5.25.

Kołdry wełniane od rs. 4.

Magazyn przyjmuje kołdry do roboty z własnych lub powierzonych materiałów.

Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuracją. r—2061

Bale i Deski

dębowe i brzostowe, są do sprzedania częściowo lub razem, kupującym całą partję odszkodzi się stosowny procent.—Wiadom. Długa № 16, w fabryce powozów. 4762

SKLEP

dystybuencyjny i norymberski, wraz z mieszkaniami, kuchnią i piwnicą, egzystujący od lat 60 pod firmą „E. Radzińska“, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok sklepu Braci Wróbel, do odstąpienia w każdym czasie.—Blizsza wiadomość o warunkach na miejscu.

Rs. 19,000

do ulokowania na dom w Warszawie, w umiarkowany procent—Blizsza wiadomość u Sienna № 6, lit. b., mieszka 9, rano od g. 8 do 9 1/2 i od 1 do 4 po południu. 4790

Lokal fabryczny

lub na SKŁAD, do wynajęcia od św. Michała, lub zaraz w środku miasta, składający się z 3 sali 2 dużych strychów nad temiż salami w domach murowanych.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana & Frenclera, Senatorska № 22. r2097

Nauka i wychowanie.

Wzwyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński Marii Serwatowskiej w Krakowie, przy ul. Wiśniej № 174 w domu „pod Zającem“, ma zaszczyt polecić się Szan. Rodzicom i Opiekunom z wychowaniem młodych panienek, zawiadaniając zarazem, że kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Września 1882 r. Blizsze wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam.—Maria Serwatowska, właścicielka Zakładu 10469

Stancja dla uczeni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem meżkim. Ulica Długa, domu i mieszkania № 17. 10183

Upoważnienia Władzy przyjmują Uczni szkół na stancję. Królewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, w bliskości I, III i VI gimnazjum, oraz Szkół Realnych.—Zakrzewski. 10240

Stancja dla uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej poszukuje się dwóch uczniów dla towarzysztwa własnego dziecka, zapewnia się troskliwą opiekę i w razie żądania korepetycji i muzyka. Nowogrodzka róg Marszałkowskiej № 29, mieszka 6. 10344

Na mocy upoważnienia władzy szkolnej, przyjmują Uczni wyznania mojżeszowego, uczęszczających do Gimnazjum, na stół i mieszkanie. Mieszka: drugi dom od 5-go gimnazjum, przy ulicy Pięknej № 34.—G. Rosenzweig. 10327

Stancja dla uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej. Opieka rodzicielska, korepetycje, warunki przystępne. Krakowskie-Przedmieście № 2, (wprost Kopernika), front, 2-gie piętro, mieszkania 9. 10362

Francuz potrzebny jest do chłopczyka jako guwerner. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszka 28. 10407

Przebieżną jest na demi-placu osoba, w średnim wieku, posiadająca nauki klasyczne, muzykę i gruntownie język francuzki. Wiadomość od godz. 12 do 2 po południu, Wspólna № 13, mieszkania 12, dom p. Broniewskiej. 10352

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy szkolnej, za 250 rs. rocznie, pod meżkim dozorem. Włodzimierska № 3, m. 13. 10341

Augusta Marchlewska, upoważniona przez Władzę szkolną do trzymania uczniów na stancji. Prosi osoby interesowane pozostawić swój adres u sekretarza gimnazjum 4.

Upoważnienia Władzy Szkolnej Stancja dla uczniów, w bliskości wszystkich zakładów naukowych, obok Kopernika, pomoce w językach i fortepian. Wiadomość w cukierni p. Tura, Krak.-Przedm. № 7. Zastać można od 10 rano do 6 w wieczór. 10434

Obywatelka przybyła ze wsi, pragnie znaleźć dwóch chłopczyków z porządnymi domów, którzyby razem z jej synem mogli pobierać nauki. obiecuje otoczyć ich opieką, prawdziwie rodzicielską. Ulica Piękna № 1 lit. D, mieszkania 5. 10473

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji, korepetycji, lub innego odpowiedniego zajęcia, może przyjąć i kondyję. Łaskawe oferty składać w Kantorze Kur. pod lit. A. R.

Stancja dla uczniów z wszelkimi wygodami i rodzicielską opieką. Ul. Wspólna № domu 23 lit. b, mieszka 7. 10439

Pomieszczenie dla dwóch Panienek chodzących do zakładu naukowego; mogą być umieszczone dziewczątka od lat 6; zapewnia się troskliwą opiekę. Rodzice chcą tu umieścić dzieci, mogą zjechać wprost na ul. Chmielna № 19, mieszka 17. Warunki bardzo przystępne, nawet korzystne. 10224

Nauczycielka z patentem z Instytutu, znająca z sumiennosci, prócz przedmiotów klasycznych, znająca gruntownie język francuzki, z piękną wymową, udziela w domu i na mieście.—Tamże pomieszczenie dla panienki. Wiad. Chmielna 13, m. 5, od 5—7 1/2.

Pensjonat dla uczeni. Zapewnia się najtroskliwszą opiekę, pomoce w naukach i wszelkie możliwe wygody. Rodzice przywożący dzieci, przez czas pobytu w Warszawie mogą u mnie przemieszkować. Ul. Elekcyjna № 28 domu, mieszkania 35, w bliskości Gimnazjum 2-go i Progimnazjum 2-go. Górski. 10104

Nauczyciel szkół rządowych, matematyk i lingwista, przyjmuje na stancję uczniów szkół realnych i takowych przygotowuje, zapewniając im pomoce w naukach i konwersację w językach francuzkim i niemieckim. Warunki umiarkowane.—Wiadomość w zakładzie optycznym Bogdańskiego, ulica Wierzbowa № 4. 10265

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, mieszka 25. Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 9976

Guwernantka Polka, posiadająca doskonałe: po francuzku i po niemiecku, oraz wyższą muzykę, może znaleźć pomieszczenie na prowincji. Wiadomość w Biurze Nauczycielskim Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.

Bona Niemka, katolicka, żądana jest zastaw. Wiadomość Leszno 3, na pensji. 10488

Pomieszczenie dla panienek chodzących do zakładu naukowego, przy rodzinie francuzkiej. Ulica Szpitalna № 2, m. 22. 10516

Rodzice życzący umieścić panienki w domu rodzicielskim, pod staranną i troskliwą opieką, przy zapewnieniu pomocy w naukach, konwersacji francuzkiej i niemieckiej, a w razie żądania może być i muzyka, zechcą się zgłosić na ulicę Trębacką № 9, mieszkania 12. 10490

Stancja dla uczniów w bliskości gimnazjów: 1, 3, 4 i 6, oraz trzech szkół prywatnych. Pomoce naukowe, języki nowożytny i fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimska № 18a, mieszkania № 8. A Bassak. 10491

Student Uniwersytetu poszukuje korepetycji. Zgodzi się za stół i mieszkanie. Adresy uprasza się składać w Kantorze Kuriera Warszawskiego, pod lit. P. J. S. 10503

Do Egzaminu na wolnowstępujących do Dwojska według 3-iej kategorii, oraz do wstępnego egzaminu Szkoły Junkierskiej przygotowuje dymisjonowany Oficer, posiadający świadectwo 2-iej kategorii i który ukończył Szkołę Junkierską w Twerze. Wiadomość w kancelarii Warsz. Szkoły Junkierskiej, u pisarza Zacharjewa. 10505

Wiadomość dla Rodziców. Stancja dla uczniów. Opieka rodzicielska. Rysunki. Ulica Bednarska № 11, 1-sze piętro od frontu, mieszka 14. 18512

Student Uniwersytetu pragnący dawać lekcje lub korepetycje, w zakresie gimnazjalnych wykładów, podaje swój adres, J. S., Hoża № 14, mieszka 9. 10495

Upoważnienia Władzy Szkolnej Pomieszczenie dla uczniów na bardzo dogodnych warunkach. Plac S-go Aleksandra № 12, mieszkania 10. 10496

Rodzina inteligentna, mająca pozwolenie Władzy szkolnej, życzy sobie przyjąć uczeni na stancję, zapewniając opiekę rodzicielską, konwersację w trzech językach, na żądanie może być fortepian. Plac S-go Aleksandra № 7, mieszka 14. 10493

Rodzina przybyła do Warszawy dla kształcenia dzieci, życzy sobie przyjąć na stancję dwóch uczniów uczęszczających do pierwszych trzech klas gimnazjalnych, zapewniając prawdziwą rodzicielską opiekę i stałego korepetytora, na żądanie udzielane być mogą języki francuzki, niemiecki i muzyka. Blizsze warunki ulica Leszno № 10, mieszkania № 16. 10489

Rodzice zmuszeni powierzyć dzieci swoje Ropci żeńskiej, obcej opiece w Warszawie, mogą się zgłosić do powzięcia bardzo ważnych w tym przedmiocie informacji, do biura kaucjonowanego guwernantek, u p. Meleny Dąbrowskiej, na Krakowskim-Przedmieściu pod № 43. 10525

Wykład języka francuzkiego na pensjach, a także i po domach. Wiadomość codziennie od godz. 10 z rana do wieczora, w domu pod № 32, mieszkania 8, w Warszawie, przy ulicy Podwale. 10526

Bona, młoda francuzka, ze świadectwami, stara się o umieszczenie do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszkania № 28, na dole. 10532

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent, życzy udzielać lekcje za mieszkanie lub obiady. Krucza № 2 lit. B., mieszka 19. 10548

Pensjonat w Rydze dobry i tani. Wiadomość Leszno № 25, w bramie na prawo, 2 piętro na prawo od godz. 4 1/2—6. 10494

Inteligentna rodzina izraelska, mająca pozwolenie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć od roku szkolnego Uczni na stancję; zapewniając im rodzicielską opiekę, towarzysztwo własnych synów, pomoce w naukach, konwersację niemiecką i fortepian. Wiadomość: ulica Orla № 4, mieszka 22. 10301

Stancja dla uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej, przy znacznej rodzinie. Zapewnia się opiekę troskliwą, pożywienie zdrowe i dobrze przyrządzone, za umową korepetycje. Cena umiarkowana. Ulica Złota № 13, mieszkania 14. 10188

Pilolog klasyczny doktor filozofji, mówiący kilkoma językami, przyjmie zajęcia w księgarni, albo inne odpowiednie zatrudnienie. Oferty w Kantorze Kurjera Warszaw., pod lit. C. T. 150. 10510

Umieszczenie dla panienek, uczęszczających do zakładów naukowych. Zienna № 20, mieszka 25.—Tam także potrzebna jest Nauczycielka Francuzka, na demi-placu. 10342

Korepetytor posiadający patent z ukończeniem szkoły realnej warszawskiej poszukuje odpowiednich lekcji. Adresy uprasza się nadsyłać do Kantoru Kurjera pod literami J. S. B. 10399

Panienki uczęszczające do zakładów re-oddzielniczych, znajdują stancję i troskliwą opiekę, u wdowy po obywatelu ziemskim. W razie potrzeby rozmowa w języku niemieckim. Wiadomość: Nowogrodzka 21 lit. A, mieszkania 2. 1046

Bona francuzka życzy miejsca w Warszawie. Wiadomość w biurze kaucjonowanym C. Blumental, Włodzimierska 3. 1054

Posady i prace.

Uczniowie potrzebni są do slusarza, od lat 15. Ulica Dzielna № 48. 10422

Człowiek młody, będąc za granicą, pracował jako praktykant w fabrykach mechanicznych, znając do tego języki, życzyłby się umieścić w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. 10405

Panny potrzebne są zaraz, do naszywania guzików. Ogrodowa 34. 10455

Panny zdadne i podręczne potrzebne są do krawieczyzny. Nowy-Swiat № 58. 10381

Sklepowa z kaucją rs. 200, potrzebna jest Szałehmiast. Wiadomość: Marszałkowska № 21, w sklepie rzeźnickim. 10324

Uczeń potrzebny do zakładu tapicerskiego. Wiad. w hotelu Kowieńskim. 10338

Panna zdolna do szycia na maszynie, potrzebną jest przy ulicy Solnej № 8, m. 29.

Człowiek w sile wieku, był kupiec, z teorycznym i praktycznym wykształceniem, pobierający dość znaczne procenta z majątku swego nieletniego syna, a ztąd wszelką gwarancję przedstawiający, poszukuje jakiego odpowiedniego zajęcia. Wiadomość przy ulicy Podwal № 20, m. 7, u S. R. 10395

Oficjalista drogi żelaznej, mając kilka godzin dziennie wolnych, poszukuje zajęcia u pp. Adwokatów, Rejentów, lub jakiegokolwiek przepisywania w języku polskim i rosyjskim, jako obeznany z przepisami policyjnymi, mógłby także przyjąć obowiązki rządcy domu. Wiadomość powzięć można w wydziale gospodarczym Zarządu dr. Nadwiślańskiej. 1050

Panny kompletnie uzdolnione: jedna do kroju sukien, druga do upinania kapeluszy, potrzebne są zaraz, na wyjazd, do jednego z większych miast Rosji. Blizsza wiadomość i warunki na ulicy Rymarskiej № 1, mieszkania 2. 10465

Panny potrzebne są, do szycia na maszynie bielizny: podręczne i do nauki. Chmielna № 64, mieszka 4, dom Piekarskiego. 10313

Człowiek średniego wieku, poszukuje posady: kasjera, magazyniera, nadzorcy, kontrolera, w Warszawie, lub na prowincji; piszący po polsku i rosyjsku. Rekomendacje posiada zaszczytną, w razie potrzeby kaucję parę tysięcy rubli złożoną być może hypotecznie, lub w papierach publicznych. Ulica Chłodna № 51, mieszkania 17. 10298

Maszynistki i Panny do dziurek potrzebne są zaraz do bielizny meżkiej. Zienna 7 lit. A, II piętro, mieszkania 12. 10303

Panny potrzebne podręczne do bielizny, oraz i do dziurek. Ulica Podwal № 36, mieszkania № 10. 10316

Do Zakładu Tapicerskiego Jana Olsztyńskiego, Nowy-Swiat № 37, potrzebni są uczniowie w wieku od lat 16, umiejący dobrze czytać i pisać. 10410

Chłopcy do praktyki potrzebni są do szewca na dogodnych warunkach. Dzielna 7, gdzie Sąd Mirowy. 10387

Człowiek młody, kawaler, z dobrimi świadectwami, z pięknym charakterem pisma, pragnąłby miejsca pisarza, przy fabryce lub składzie, albo woznego, w Warszawie lub na prowincji, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kur. Wars. pod lit. W. R. № 55. 10419

Subjekt znający dobrze buchalterję, w swięku od lat trzydziestu, żonaty, władający polskim językiem poprawnie, znajomości ruskiego jest wymagana, potrzebnym jest do zakładu handlowo-przemysłowego. Wiadomość: ulica Nowy-Swiat № 37, na 1-m piętrze od frontu. 10411

Osoba zupełnie uzdolniona w kroju i wykończeniu sukien damskich, zarządzająca od lat paru jedną z większych pracowni, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość ulica Widok № 11, mieszka 15. 10521

Panna służąca, niemka, i potrzebna jest zaraz lub od 1 Września. Wiadomość Złota № 13, mieszkania 4, od godziny 1-e do 3 codziennie. 10514

Chłopiec dobrej kondyty, umiejący dobrze Chracować, potrzebny jest do dystrybucji. Krakowskie-Przedmieście № 58, w Resursie Obywatelskiej. 10401

Maszynistki do bielizny meżkiej znajdują stałe zatrudnienie. Krakowskie - Przedmieście № 18, 1 piętro od frontu, mieszka 5. 10389

Stangret mówiący po ru-ku i po polsku, Sposzukuje miejsca. Mieszka Aleja Ujazdowska i róg Wilczej 23, u stróża Józefa. 10517

Rs. 500 otrzyma ten, kto znajdzie posadę Człowiekowi młodemu, zaopatrzonemu w odpowiednie papiery z jednej z dróg żelaznych; oraz mogącemu przytem przedtawić jeszcze jako dowód znajomości fachu: modele maszynek parowych własnego wyrobu; posada może być na kolei pomocnika maszynisty. Oferty proszę składać w Kantorze niniejszego pisma pod lit. K. I. S. 10520

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca języki, zaraz pragnie przyjąć miejsce, jako dame de compaigni, oraz zajęcie się domem. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Bielańska № 8, mieszka 8, II piętro w podwórzu. 1056

Człowiek młody, wykształcony, władający czterema językami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Propozycje nadsyłać proszę A. T. poste - restante, w Opatówku, pod Kaliszem. 10541

Panny do okryć uzdolnione, zgłosić się mogą do magazynu krawieckiej Juliana Penkala, Senatorska № 4. 10536

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebne są: Panna kompletnie uzdolniona w kroju sukien i Panna do stanków, oraz do upinania spódnice. Wiadomość w Hotelu Słowiańskim № 36, na Podwalu, od godziny 9—2 po południu i od 5 do 7 wieczorem 10546

Chłopiec porządnego prowadzenia potrzebny do sklepu wódek. Wiadomość Wspólna № 11a. 10508

Rysownik zajmujący się wyłącznie rysunkami stolarskimi, wykonywa akuracjami i praktycznie wszelkie obstalunki w zakresie tego fachu wchodzące, oraz udziela lekcji tychże rysunków w domu lub na mieście. Żorawia № 11a. 10507

Administrator odpowiedzialny, z kaucją rs. 10,000 potrzebnym jest do znacznego majątku pięknie zagospodarowanego. Wiadomość u rządcy domu № 13 Bracka. 10228

Kupno i sprzedaż.

Pianino paryzkie i Forte pian zagraniczne, do sprzedania, ul Nowogrodzka 25, m. 29.

Wygodnie do sprzedania: Lodownia, Szafa, 3 Szłydy i Gazometr z Lampami. Wiadomość: Bednarska № 8, Kawiarnia.

Meblo do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafka do bielizny, tremo, stoliki do kart, biurko, lustro, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, franki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10366

Garnitur francuzki, rypsem kryty, mało używany, do sprzedania za rs. 60, z powodu zmiany lokalu. Ogrodowa № 6, stróż wskaże. 10433

Do sprzedania Obrazy olejne. Nowy-Swiat № 59, mieszka 8, zastać można od godziny 10 do 2. 10272

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli orzechowy, oraz szafa rozbierana, 2 łóżka, lampa stolowa i dywan. Wiadomość przy ulicy Bonifraterskiej № 7, mieszkania № 4. 10277

Do sprzedania: Antyk Biurko z muzyką i zegarem; Wolant lekki z budą, na jednego konia; Bryczka, Uprząż angielska, pojedyncza. Wiadomość: na Pradze № 407, u Właściciela domu. 10374

Forte pian prawie nowy Kralla & Seidler systemu Belgijskiego, oraz Hofera; dwa krótkie Budynowicza, Besendorfera inkrustowane, Zakrzewskiego, oraz Fisharmonja 5 oktav i rejestrów mająca do sprzedania, używane przyjmują się w zamian, wszelką reparację i strojenia przyjmuje fabr. T. Bierackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 10394

Jest do sprzedania 6 Oleandrów kwitnących, jeden Figus, mogą być sprzedane razem lub pojedynczo. Ul. Smocza № 2, u Właściciela. 10376

Forte pian o pół-siódmej oktawy, w najlepszym stanie, do sprzedania za rs. 100. Chłodna № 60, stróż wskaże. 10086

Meble b. mało używane, do sprzedania tania. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trzema, lustra, biurko, szeslong, gzemdy do frank. kredens, stół jadalny, 2 stoliki do karc. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 10173

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łózka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10296

Sto Braków dobrze utuczonych, do sprzedania w folwarku Siennica pod N.-Mińskiem. Wiadomość na miejscu. 10383

Meble wyszlifowane, nowe i używane, bardzo tanio, za trwałość daje się gwarancję; także przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie. Bielańska № 4. 10400

Powóz najnowszego fasonu, średniej wielkości, prawie nowy, na parę lub jednego konia, do sprzedania za 350 rs. Na Powązkach, Saperski obóz, zapytać w 3-ciej rotzie 8 sapernego batalionu podoficera Berendta.

Małota mało używane, nie odnawiany. Kto by takowy posiadał do zbycia, za przystępną cenę, raczy powiadomić o tem z oznaczeniem ceny, Kantoru Warszawskiej Pralni Bielizny, Nowy-Swiat № 4, lub filję przy ul. Długiej № 32 (Potkańskie). 10347

Z powodu żaloby, są do sprzedania: Suknie 2 z satynki jasnej, zupełnie nie noszone, zrobione według ostatniej mody; dwie suknie jednakowe różowe, wełniane, lekkie, prawie zupełnie świeże, na osoby średniego wzrostu; dwie sukienki na dziewczynkę wieku lat 13, jedna brązowa, zdatna na mundurek, w cenie 6 rubli. Wiadomość: ulica Aleja Jerolimskie № 18B, mieszkania 2, od 10 do 2 w południe. 10482

Suknia czarna, wełniana, bogato dzętem sprzybrana, zupełnie nowa, na osobę do brojki tuszy, jest zaraz do sprzedania. Świętokrzyska, róg Marszałkowskiej № 35, w pracowni Marji Galkowskiej, 10449

Książki polskie, francuzkie i ruskie, Sztuchy Obrazy, Zegary, Bronzy, Pasy polskie, Monety, Meble, Porcelany, kupuje księgarnia B. Bolciewicza, Saski plac № 5, róg ulicy Królewskiej. 10271

Portepian i umeblowanie z 5 pokoiów, ca- ło lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, mieszcz. 9. 10245

Portepian o 6 oktavach, w dobrym stanie, za rs. 75, kanapa i 6 krzesel, do sprzedania. Bielańska № 21, 2 piętro, rano do godz. 10, po południu od 5-7. 10326

Portepian palisandrowy, o 7 oktavach, 4 szprejach i z blatem metalowym do sprzedania, za przystępną cenę.—Ogrodowa № 23, mieszkania 21. 10340

Portepian do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Wiadom. ulica Grzybowska № 17 nowy, mieszcz. № 16, zastać można w każdym czasie. 10263

Portepian krótki, czarny o 7 oktavach, drugi Bucholtza o 6 oktav., mahoniowy, krótki, pozostawiono do sprzedania w fabryce J. Cerulli, Nowy-Swiat № 68.—Tamże przyjmują się strojenia i reparacje. 10300

Do sprzedania: Portepian nowy; dwa garnitury Mebli: jeden z czarnego drzewa, drugi mahoniowy i inne sprzęty. Ulica Żłota № 2B, wiadomość u stróża. 10318

Nieszczęście tania! Wschodnie dywany nstrzyżone, ręczne od 2-eh rubli; Biżuterja wschodu i Materje; Herbatę oryginalną ładową, poleca firma „Orient“. Elektoralna 5.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, MeSZafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łózka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 10343

Do sprzedania różne Lampy gazowe i w różnych fasonach i po umiarkowanych cenach. Ul. Dzika № 10. Ch. Füsselfeld. 10499

Do sprzedania para Szorów trochę uży- wanych z białym platerem, za umiarkowaną cenę. Żórawia 7, stróż wskaże. 10497

Do sprzedania 24 lokcie białej materji, po rs. 1 lokcie. Ulica Żłota № 3, mieszkania № 11. 10545

Maszyna Whelera i Wilsona, dobrze szy- jąca, do sprzedania, za rs. 18. Przejazd № 11, w Pralni. 10542

Portepian do sprzedania, 6-cio oktaowy, w dobrym stanie. Plac Grzybowski № 3, wiadomość u stróża. 10550

Sprzedaje się z powodu wyjazdu Umeblo- wanie z 5-ciu pokoi, Lustra, Kwiaty, Dywany. Sienna № 3, mieszcz. 4. 10530

Amerykanka bardzo ładna, duża, prawie zupełnie nowa, do sprzedania za połowę ceny t. j. za rs. 225 (kosztowała rs. 450). Chmielna № 10, w kantorze wynajmu karet.

Kupuje! Kwity Lombardowe, Złoto, Sre- bro. Elektoralna № 23, mieszcz. 4. 10375

Do sprzedania Garnitur, Szafa, Szafka, Biurko, Konsolka, Tremo, Lustró, Szeslong, Kredens, Lichtarze, Świecznik, Suknia czarna, Dolman, Chustka koronkowa, Szlafroczyk ranny i wiele innych rzeczy. Szpitalna № 2, mieszcz. 6. 10547

Kredensy dębowe i orzechowe, w różnych fasonach. Łózka orzechowe i jesionowe, Krzesła dębowe i na orzech, Toalety orzechowe i mahoniowe, Stoly obiadowe, nowe i używane, oraz Kredens używany o 3-ch drzwiach na orzech, za rs. 25. Szafa jesionowa, używana, za rs. 20. Biurko palisandrowe, antyk, do sprzedania, przy ul. Grzybrowskiej № 39; u stolarza. 10500

Interesa handl. i majątk.
Cukiernia egzystująca lat 50, w środku miasta, dająca dobry procent, jest do sprzedania z kontraktem 2-letnim. Wiadomość: Elektoralna, Ryzi i Piotrowski. 10408

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, z po- wodu zerwania spółki. Ulica Piwna № 4.

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 33. 10323

Zakład Cukierniczy w dobrym punkcie i z obszernym i niedrogim lokalem, z powodu nieprzewidzianej zmiany interesów jest do sprzedania, za przystępną cenę. Zakład ten może być prowadzony nie tylko przez fachowego, ale i przez kobietę. Tamże jest do sprzedania piramida bilardowa. Wiadomość ul. Elektoralna № 5, w dystrybucji.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania w ka- żdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Ulica Pańska № 52. 10257

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Wi- adomość: Nowy-Swiat № 17. 10458

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Wiadom- ść: Nowogrodzka № 9. 10457

Sklep wiktuałów do odstąpienia na dobrych warunkach, w dobrym miejscu, około 2-ch fabryk. Wiad. na ulicy Twardej № 51. 10437

Sklep do odstąpienia z urządzeniem szew- skim. Ul. Elektoralna № 39 nowy. 10453

Sklep spożywczy, dystrybucyjno-norymber- ski, z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: róg Wileczej i Marszałkowskiej, obok rezure felczera. 10454

Sklep wiktuałów zaraz do sprzedania przy ulicy Nowolipki № 14. 10411

Restauracja jest do sprzedania, z powo- du słabości, przy cyrkule, między dwoma sądami mirowemi. Wiadomość: Mostowa № 15, mieszkania 11. 10363

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybu- cyjny do sprzedania, przy ulicy przynępalnej. Wiadomość: ulica Aleksandria № 16, u rzędzy domu. 10351

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu Sklep z Dystrybucją, Wiktuałów, Mydlarski i towary. Ten Sklep egzystuje od lat 18. Wiadomość w tymże Sklepie, róg Waleców i Chłodnej № 11. 10406

Jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę Sklep Wiktuałów i 2 Magle Wiedeńskie, w bardzo dobrym stanie, z powodu nabycia gospodarstwa rolnego. Ulica Piwna, róg Placu Zamkowego, wiadomość w tymże Sklepie. 10391

Sklep spożywczy egzystujący od lat 20 z po- wodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Bednarska № 17. 10254

Sklep Wiktuałów wraz z Dystrybucją, do- brze procentujący, z towarem i z dobrem urządzeniem do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu. Wiadomość w tymże Sklepie, przy ulicy Mostowej № 12. 10397

Korzystny Interes! Posesja z nowo wy- budowaną oficyną, w której się mieści Piekarnia, kompletnie urządzona, dla interesów familijnych jest zaraz do sprzedania, w Łowiczu, ulica Podrzeczna, wiadomość u Właściciela, wprost Kościoła Ewangelickiego w Łowiczu 10390

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z wyro- bioną klientelą, od kilku lat egzystujący, jest do sprzedania. Piekarska № 14. 10393

Sklep wiktuałów do sprzedania za przy- stępną cenę, w każdym czasie, przy ulicy Twardej № 39. 10402

Sklep z pieczywem do odstąpienia z po- wodu wyjazdu. Ul. Podwaie № 2. 10371

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każde- go czasu. Ulica Wspólna № 16. 10415

Ządany jest Wspólnik, do bardzo korzy- znego interesu, posiadający kapitału od 2 do 3 tysięcy rs. Smocza № 4, u Właściciela.

Sklep Wiktuałów z dobrem urządzeniem i towarem do sprzedania, z powodu śmierci ojca właściciela, ulica Pańska № 33. 10498

Magle Wiedeńskie do sprzedania. Uli- ца Furmarska № 10 nowy. 10509

Sklep Mydlarski jest do sprzedania. Grzy- bowska № 30. 10534

Sklep Wiktuałów dobrze procentujący, z do- godnym mieszkaniem, piwnica obszerną i komórką jest do odstąpienia. Wiadomość u p. Jana Majeskiego, ul. Żelazna № 20 lit. C.

Z powodu zmiany stosunków, jest zaraz do odstąpienia, na dogodnych warunkach Magazyn Strojów Damskich, z eleganckiem urządzieniem i towarem, z liczną klientelą, miejscowość pierwszorzędna, handlowa i przemysłowa. Adresa proszę składać w Kantorze Kur. War. pod lit. X. X. 10485

Magle Wiedeńskie do sprzedania, z powo- du słabości. Ulica Ślińska № 34. 10529

Sklep spożywczy z Dystrybucją, egzystu- jący od lat 7, jest do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Wolska № 39, w Składzie Mąki. 10522

Poszukuje się Dzierżawy Polwarku, roz- ległości od 6 do 10 włók, w bliskości kolei. Wiadomość: ulica Żłota № 19, mieszkania № 10, od 10—12 z rana. 10513

Magle Wiedeńskie nowe dwa, w dobrym stanie, są do sprzedania, z powodu wyjazdu, w każdym czasie, za cenę przystępną podług ugody. Wiadomość: ulica Zielna, № 7 litera A. Stróż domu wskaże. 10528

L o k a l e.

Pokój z meblami i usługą, przy familji bezdzietnej, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę. Ulica Leszno № 52, mieszkania № 6. 10380

Pomieszczenie wygodne przy familji, dla młodej osoby. Ul. Hoza № 10A. 10354

Do wynajęcia od 1 Października 4 Pokoje, przedpokój, kuchnia, 5 okien frontu, wtem salon o 3-eh oknach, na 1-m piętrze, z dwoma balkonami, góra, piwnica, komórka, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość na miejscu, ul. Bednarska № 5, u gospodarza.

Pokój z usługą, z meblami i samowarem, jest zaraz. Ulica Chmielna № 35, m. 11.

Jest do wynajęcia Sklep, przy ulicy Ma- rzałkowskiej, pod № 46. Wiadomość na miejscu. Zarazem jest do odstąpienia urządzenie sklepowe. 10350

3 Pokoje, kuchnia, na 2 piętrze, w oficy- jnie, za 225 rs.: 2 Mieszkania po 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, po 200 rs. rocznie. Ogrodowa 17. 10476

Pokój ładny, ze wspólnym przedpokojem, może być z obiadem, dla kobiety przyzwolonej. Ogrodowa 17, mieszkania 6. 10477

Kuznie, Stajnie i Wozownie do wynaje- cia. Nowolipie № 59. 10463

Tanie Lokale na 1-m piętrze: 5, 3, 2 Po- kojce z kuchniami. Ulica Lipowa № 3, wiadomość u stróża. 10464

Zaraz do odstąpienia, lub od 1 Październi- ka Lokal, składający się z 5-ciu pokoiów, przedpokojem, balkonem i t. d., na ulicy Marszałkowskiej № 30, 2-gie piętro od frontu, za 600 rs. rocznie; jakoteż: Lokal składający się z 8-miu pokoiów, 2-eh przedpokoiów, balkonem, w wszelkich wygodami, z wozownią i stajnią, na ulicy Jerolimskiej № 24, 1-sze piętro od frontu, za 1,500 rs. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli się na ul. Marszałkowskiej № 30, mieszkania 3, w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem; tamże zgłosić się należy dla obejrzenia obudwu lokali. 10432

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój z oddzielnem wejściem, przy familji; miesięcznie rs. 10, z opalem. Wiadomość u stróża: Chmielna № 52. 10479

Pokój z osobnem wejściem, ciepły, suchy i widny, na 1-em piętrze, do wynajęcia dla spokojnego lokatora. Świętokrzyska 23, mieszcz. 13. Wiadomość u stróża. 10278

Salony dwa duże, po 4 okna każdy, w ofi- cynie, na parterze, zdatne na Dom Modlitwy lub Warsztat, do najęcia od 1 Października r. b. i inne lokale, w domu № 7B, ulica Zielna (róg Karmelickiej). Ceny umiarkowane. Wiadomość u Rzędy. 10229

2 Lokale składające się z 4 pokoiów, ku- chni i przedpokojem, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Aleksandria № 278/10

Lokal składający się z 4 pokoi, przedpo- kojem i kuchnią, z zupełnem umeblowaniem, jest do wynajęcia od 15 Sierpnia r. b., na parterze, pod № 39 Nowy-Swiat, gdzie rodakceja Kłosoń. 10355

Pokój kawalerski z opalem, do wynajęcia każdego czasu, za rs. 7 miesięcznie. Ulica Dobra № 1, róg Tamki. 10302

Do wynajęcia od 1 Października r. b. Lokal parterowy, złożony z 5 dużych pokoiów, pasażu, przedpokojem i pokojem dla służby, oraz dwóch piwnic. Wiadomość ulica hr. Kotzebue № 1, mieszcz. 8. 10253

Pokój jeden, z osobnem wejściem, od frontu, świeżo wytapetowany, do odstąpienia w każdym czasie. Karmelicka № 4B, mieszkania № 4. 1048

Do wynajęcia od S-go Michała ośm po- koj z balkonem i wszelkimi wygodami, na pierwszym piętrze, może być z ogródkiem, za przystępną cenę. Leszno № 57 nowy. 10535

3 Pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew i wo- zdociąg, suche i ciepłe, na 1-em piętrze do wynajęcia zaraz bardzo tania, i różne Meble i sprzęty domowe. Ulica Wiodok № 19, mieszkania 21. 1055

Mieszkanie dla dwóch pojedynczych osób płci żeńskiej, przy znacznej familji, może być z całodziennem utrzymaniem i usługą. Wiadomość Saski plac, idąc do ogrodu Grama na lewo, w podwórzu na prawo, 3 sieni, na 2 piętrze, drzwi na prawo. 10504

Lokale dwa małe na dole, oddzielnie, lub razem, do najęcia od Października. Nowy-Swiat № 23. 10506

Mieszkanie dla dwóch młodzieńców cho- dzących do zakładów w bliskości Kopernika, nie drogo, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w Cukierni Kozłowskiemu, Nowy-Swiat № 67. 10492

Mieszkanie bardzo ciepłe, z 4 pokoi, przed- pokój, kuchnia i 2 schowania zaraz, lub od S-go Michała odstępuje się, za umiarkowaną cenę. Dziena № 12C, m. 9. 10544

Do wynajęcia z powodu wyjazdu, dwa pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia od 1 Września.—Tamże Książki rozmaite do sprzedania. Hoza 17e mieszkania 10. 10533

Pokój ze wspólnem wejściem, zaraz do wynajęcia dla mężczyzny, może być z meblami, na żądanie z życiem i usługą, przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania № 22. 10515

Pokój z meblami do najęcia. Róg Ma- rzałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 10518

Do wynajęcia. Tamka № 37, ładne mie- szkania i Sutereny duże, na zakład jaki. Wiadomość u Właściciela, Zielna № 20.

5 i 3 Pokoje z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października. Ulica Nowy-Swiat № 12. 10527

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufców, Waliz i Toreb podró- żnych Walerjana Brey Meyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

M. Łagiewnicka. — Specjalny magazyn kapeluszy wyrządza po znacznie niższych cenach eleganckie kapelusze, także i kaskorowe, oraz przyjmują się suknie, bielizna i wszelkie znaczenia. III, 3. Świętokrzyska № 31, obok cukierni, od Nowego-Swiatu. 10481

W ambulatorjum weterynaryjnym we- terynarza H. Hiaszczyńskiego, Praga, róg ulicy Brukowej i Namiesnikowskiej № 380, udziela się poradę lekarską chorým zwierzętom codziennie, od 8—10 i od 2—4. Zarazem przyjmują się konie na stałe pomieszczenie po 75 Kóp. dziennie. 10502

Posadzkę dębową, wyborową, z ułożeniem lub bez jutryny, drzwi, okna, ferklejdauki, sztabiki i inne wyroby stolarskie, poleca fabryka Renfeld, Dubeltowiez i S-ka, Jerolimska № 89. 10070

Portepiany i Pinnina do wynajęcia, oraz przyjmują reperacje i strojenia tychże. Nowy-Swiat № 4.—J. Minz. 10279

Obiady prywatne, higieniczne, wszystko ona świeżem masle, za co się poręcza. Ceny przystępne. Wiadomość: Aleja Jerolimska № 23, mieszkania 12. 10372

Akuszerka W. Ilman, zamieszkała przy ulicy Podwaie № 42, mieszkania 8, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 5. 10276

Akuszerka Czarnecka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju. Tamże jest Chłopek ładny, półroczny, na własność. Bracka № 8, róg Jerolimskiej. 10409

Namki wiejskie: jedna na wyjazd. Ulica Sosnowa № 5, u Akuszerki Brzozowskiej.

Namka ze świeżym pokarmem, bez długu, do umieszczenia. Ulica Furmarska № 9, u stelmacha Wronskiego. 10355

Namka młoda i zdrowa, z bardzo obfitym pokarmem, jest u Akuszerki. Ul. Leszno № 21.

Zaginęła dnia wczorajszego Suka doga, ładuńska, łeb i nogi białe, szyja i krzyż stalowego koloru. Znalazca zechce odprawiać na ul. Chłodną № 27, gdzie odpowiedź stosownie wynagrodzenie. 10427

W piątek d. 13 b. m. o godzinie 8 wie- czorem, z domu pod № 64, na Krakowskim-Przedmieściu wybiegł Piesek charek angielski, koloru brązowego, w skórzanej obróżce, nabijanej gwóźdźkami, wabi się „Krikrus“. Łaskawy znalazca zechce odprawić do Kawiarni pod Dzwoniec na rogu Krakowskiego - Przedmieścia za nagrodą. Nieprawo posiadacz pościągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 10537

Pies rasy pointer, na łbie znak biały, mto- dy, znajduje się u p. Ebert. Ulica Mokołowska № 21/1639/60. Właściciel może się zgłosić po odebranie, za zwroćeniem kosztów